

ISSN 1508-6410



MEDIATOR POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI

MEDIATOR

Numer 51 (4/2009) • KWARTALNIK •

Grudzień 2009



POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

KWARTALNIK "MEDIATOR POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI"

PRENUMERATA

Wyd. Polskie Centrum Mediacji (od 1996 r.)

Aby zaprenumerować kwartalnik należy przesłać pieniądze na rachunek:

Polskie Centrum Mediacji

Nazwa banku: BZ WBK S.A.

Nr rachunku 15 1090 1883 0000 0001 0371 2505

Blankiet prenumeraty na ostatnich stronach "Mediatora"

CENY:

Pojedyncze numery 9.00 zł

Prenumerata półroczna 17.00 zł

Prenumerata roczna 30.00 zł

Można również zamówić numery z lat 2007, 2008 (komplety w cenie 30 zł).

Starsze numery z lat 1995–2006 do przejrzania na stronie internetowej: www.mediator.org.pl

Po przesłaniu potwierdzenia wpłaty oraz adresu do wysłania prenumeraty na adres Polskiego Centrum Mediacji lub nr faksu 0 22 - 692 48 16, kwartalnik prześlemy pocztą.

POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

© Wszelkie prawa zastrzeżone łącznie z prawem do reprodukcji części lub całości kwartalnika

ISSN 1508-6410

Redakcja:

Agnieszka Majewska-Siwiek, Katarzyna Antolak,
Joanna Wóycicka

Magdalena Grudziecka i Jerzy Książek – odpowiedzialni za wydanie niniejszego numeru

WYDAWCA:

POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

Adres redakcji:

ul. Jagiellońska 58 lok. 122, 03-468 Warszawa

tel.: (0-22) 826 06 63, fax: (0-22) 692 48 16

e-mail: publikacje@mediator.org.pl

Opracowanie i druk:

Medgraf Sp. z o.o.

Drogie Mediatorki, Mediatorzy, Sympatycy Mediacji,

Skończył się kolejny rok naszej wspólnej pracy. Z roku na rok coraz wyraźniej widać efekty tej pracy. Postęp w rozwoju mediacji jest już wyraźnie widoczny. Zwiększone zainteresowanie mediacjami Ministerstw, które w swoich założeniach mają realizowanie i promowanie instytucji mediacji, ale również tych, które wprowadzają ją z myślą o tworzeniu lepszych relacji interpersonalnych. A także świata prawniczego, coraz bardziej zainteresowanego tą formą rozwiązywania konfliktów i przede wszystkim osób będących w sytuacji konfliktu, pozwala nam mediatorom z optymizmem patrzeć w ten nadchodzący 2010.

Życzymy wszystkim Mediatorom właśnie tego optymizmu, dobrych myśli i nadziei w Waszym życiu prywatnym i zawodowym.

Redakcja Mediatora



Spis treści

Informacja o prenumeracie "Mediatora"	2
Rozmowa z Januszem Kochanowskim, Rzecznikiem Praw Obywatelskich, na temat mediacji w Polsce	5
Elżbieta Chęcińska <i>Przemoc w rodzinie niemieckiej w świetle wybranych badań i materiałów prasowych</i>	7
Magdalena Romanowska <i>ADR we Francji i w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem mediacji gospodarczej</i>	16
Marek J. Wieczerski <i>Nowe pole mediacji – mediacja lekarska</i>	23
Daniel Bialik <i>Przydatność mediacji w resocjalizacji nieletnich</i>	30
Informacje	37
Szkolenia	
<i>Szkolenie podstawowe z zakresu mediacji</i>	39
<i>Szkolenie z mediacji cywilnych – gospodarczych z elementami mediacji pracowniczych</i>	40
<i>Szkolenie uzupełniające z zakresu mediacji rodzinnych</i>	41
<i>Szkolenie z mediacji rodzinnych</i>	42
<i>Drodzy Mediatorzy i Członkowie PCM</i>	43

Rozmowa z Januszem Kochanowskim, Rzecznikiem Praw Obywatelskich, na temat mediacji w Polsce

Mediatorzy: *Na początku naszej rozmowy chcieliśmy jeszcze raz podziękować za zaproszenie Polskiego Centrum Mediacji na tegoroczny Przystanek Woodstock, na którym Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich promowało portal "Codziennik Prawny"- stronę przybliżającą prawo zwykłym obywatelom.*

Rzecznik: Jako Rzecznik Praw Obywatelskich stoję na straży praw i wolności, które gwarantuje naszym obywatelom Konstytucja oraz cały system prawny. System prawny jest złożony, przepisy prawa nie są jasne, a przecież prawo nie jest i nie powinno być wyłącznie domeną prawników. Brak przejrzystej i dostępnej informacji o prawie jest być może najpoważniejszą przeszkodą w korzystaniu z przysługujących nam praw i wolności oraz realizacji deklarowanego w Konstytucji, lecz tak ciągle odległego, ideału państwa prawa. "Codziennik Prawny" jest odpowiedzią na to zapotrzebowanie, próbą zwrócenia się do każdego obywatela z publikacją opracowaną przez grono wybitnych prawników, w której zawarto niezbędne dla każdego informacje o prawie, a także odpowiedzi na setki pytań pod adresem prawa, z którym zdarza nam się mierzyć w ciągu całego życia. Mam nadzieję, że "Codziennik Prawny" wypełni lukę w edukacji obywatelskiej, która nie powinna być przywilejem nielicznych i stanie się elementem budowania świadomości prawnej, bez której nie ma świadomych swych praw i obowiązków obywateli. Obec-

ność na Przystanku Woodstock była eksperymentem – chcieliśmy dotrzeć przede wszystkim do młodych ludzi. Mam nadzieję, że wynik jest pozytywny.

M: Naszym zdaniem wynik jest zdecydowanie pozytywny. Polowe Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich spotkało się z ogromnym zainteresowaniem młodzieży. Bardzo dużo osób korzystało z porad prawnych. Również zainteresowanie mediacjami przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Nasze wspólne dyskusje potwierdziły, że porady prawne oraz porady mediacyjne bardzo dobrze wzajemnie się uzupełniają. Na "Przystanku" mieliśmy możliwość rozmawiania z wieloma młodymi ludźmi – byli bardzo pozytywnie zaskoczeni inicjatywą Biura Rzecznika, pierwszy raz spotkali się z tego rodzaju nietypową inicjatywą i otwartością urzędników.

Rz: W takim razie proponuję taki wspólny wyjazd powtórzyć za rok.

M: Już teraz mogę powiedzieć, że z zaproszenia skorzystamy i na pewno się stawimy. Chcielibyśmy poznać Pana stosunek do tematu mediacji: czy uważa Pan, że mediacja jest w Polsce potrzebna?

Rz: Oczywiście. Mediacja daje możliwość rozmowy dwóch zwaśnionych stron, możliwość pojednania. Nie może to być jednak przymus pojednania, żeby nie dochodziło do pojednań tylko na papierze. W Polsce obywatele jeszcze zbyt mało wiedzą o mediacji. Uważam, że wiele spraw, które trafiają do sądów, powinny trafić najpierw do mediacji. Myślę, że mediacje pomogłyby w szybszym rozwiązaniu

wielu sporów. Natomiast na pewno nie zgodzę się, żeby mediacja obejmowała takie sprawy jak gwałt czy zabójstwo.

M: *Zgadzam się, że w Polsce mediacje są jeszcze zbyt mało znane i wykorzystywane. Jak moglibyśmy wspólnie promować idee mediacji w Polsce – czy według Pana warto na przykład zainicjować dyżury mediatorów w Biurze Rzecznika Praw Obywatelski?*

R: Oczywiście i myślę, że takie dyżury mogłyby się odbywać nie tylko w Warszawie, ale również we wszystkich oddziałach zamiejscowych: we Wrocławiu, Katowicach i Gdańsku. Zapraszam również do współpracy z Międzynarodowym Instytutem Arbitrażowo- Media-

cyjnym "Ius et Lex" Fundacji "Ius et Lex", którą założyłem w 2000 roku, a także do współtworzenia "Codziennika Prawnego".

M: *Bardzo nas cieszą propozycje współpracy w propagowaniu idei mediacji. Dyżury i współtworzenie "Codziennika prawnego" możemy zacząć jak najszybciej, nawet na początku przyszłego roku. Jeżeli chodzi o współpracę z "Ius et Lex", jesteśmy przekonani, że z pewnością przyniesie ona owoce w postaci wspólnych prac i konferencji.*

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: Bernard Książak i Łucja Tarnacka, 22.12.2009 r.

Przemoc w rodzinie niemieckiej w świetle wybranych badań i materiałów prasowych

Mahatma Gandhi, apostoł nie stosowania przemocy, kierując się zasadą etyczną ahinsa, czyli nieszkodzenia nikomu, uważany był za dziwaka. W swym humanitarnym pojmowaniu świata był odosobniony.¹

Za kolebkę wszelkiego zła, jakie dzieje się w różnych społecznościach, uznaje się przede wszystkim nieudolność polityczną i ekonomiczną państw. Stabilizacja w kraju jest podstawą spokojnego życia jego obywateli, dlatego należy o nią należycie zadbać. Gdy spokojne życie zaczyna się chwiać, w ludziach natychmiast puszczają hamulce i pojawia się lęk egzystencjonalny. Ludzie odpowiedzialni za godne utrzymanie swoich rodzin, zaczynają się obawiać, czy w trudnych czasach sprostają nowym zadaniom. Swoje obawy, lęki i niepewodzenia odbijała zwykle na najbliższych, czyli na rodzinie.

Historia dostarczyła nam wielu takich przykładów. Przemoc w rodzinie prześladowała ludzkość do zawsze. W mitologii aż roi się od rodzinnych okrucieństw. Już na początku Homerowej opowieści Kronos zjada swoje dzieci. W rodzinnej sadze też nie trzeba długo szukać dramatów, wystarczy historia króla Popiela, który z obawy o tron zabił swych synów.

W Biblii również można znaleźć wiele przemocy w rodzinie. Najbardziej spektakularne były: bratobójcza historia Kaina i Abla oraz cierpienia Józefa, jakie zgotowali mu jego zadróżni bracia.

Z takim dziedzictwem przemocy w rodzinie (a były to tylko fragmenty z okrutnej historii ludzkości), trudno o sielankowy żywot współczesnych ludzi. Niemniej jednak historia w żaden sposób nie może być usprawiedliwieniem dla przemocy w rodzinie.

O tym jak istotną rolę we współczesnym świecie odgrywa człowiek i jego najbliższe otoczenie, świadczy fakt przyznania w 1992 r. nagrody Nobla Garemu Beckerowi, profesorowi nauk ekonomicznych i socjologii na uniwersytecie w Chicago, który zajmuje się rozszerzeniem teorii racjonalnych decyzji (ekonomicznych) na wiele dziedzin ludzkiego zachowania.²

Powszechne przyzwolenie na przemoc w domu rodzinnym, w którym rodzice używają partnera lub dziecko jako wentyla dla swych nagromadzonych negatywnych uczuć, w ostatnich latach zaczęło być widocznym problemem w wielu krajach. Często formą obrony jest czasowe lub przestrzenne odsuwanie zjawiska. Łatwiej wyobrazić sobie, że ludzie byli maltretowani w zamierzchłych czasach, a może i dzisiaj też są, ale gdzieś tam, w odległych krajach, nie u nas.

Od dwóch tygodni Polska jest członkiem Unii Europejskiej, dlatego warto jest się bliżej przyjrzeć, jak radzą sobie z problemem przemocy w rodzinie nasi zachodni sąsiedzi Niemcy.

Kiedy nauka psychologii nie była jeszcze na obecnym poziomie, a młoda, ambitna niemiec-

ka matka miała dostęp tylko do takich książek jak *"Versuch von der Erziehung und Unterweisung der Kinder"* napisanej dwa wieki temu przez J. Sulzera, mogła przeczytać m. in. iż "wpoić dzieciom posłuszeństwo nie jest rzeczą łatwą. Jest rzeczą całkiem naturalną, że każda ludzka istota chce mieć własną wolę, i jeśli się temu odpowiednio nie zaradzi w pierwszych dwóch latach życia dziecka, to potem trudno będzie coś tu osiągnąć. Te pierwsze lata mają między innymi tę dobrą stronę, że można wtedy używać siły i przemocy. Dzieci z upływem lat zapominają, czego dozna (y w tym wczesnym okresie. Jeśli się odbierze dzieciom wolę, to potem nawet nie pamiętają, że ją kiedykolwiek mia (y, i dlatego surowe środki, jakie należy w tym celu zastosować, nie mają żadnych złych następstw". Tych pięć krótkich zdań w trosce o "dobro dziecka" z pewnością miało destrukcyjny wpływ na wychowanie pokoleń.³

Współczesna psychologia wie, że gdy zabrania się dziecku reagować na swój sposób, to uczy się ono, że ma siedzieć cicho, a brak możliwości wyrażenia uczuć powstałych z doznanych urazów, wpędza większość ludzi w k (opoty psychiczne. Nie same wydarzenia, ale konieczność wyparcia uczuć są źródłem nerwic, które czasem znajdują swój wyraz w niszczycielskim działaniu wobec innych lub wobec siebie samego.

Największe okrucieństwo wyrządzane dzieciom polega na tym, że nie wolno im wyrażać swojego gniewu i bólu bez narażenia się na utratę miłości i łask rodziców. "Należy porzucić dobrze znany grunt teorii popędów i zadać sobie pytanie, co się dzieje w dziecku, kiedy z jednej strony jest upokarzane i maltretowane przez swoich rodziców, a z drugiej strony ma nakaz szacunku i miłości do osoby, która się nad nim znęca, i w żadnym wypadku nie wolno mu okazać swego bólu".⁴ Takie dziecko często czuło się jak wypędzone z raju.

Ludzie, którzy nie musieli nic robić żeby być kochanymi, którym wolno było od naj-

wcześniejszego dzieciństwa właściwie, czyli gniewem, reagować na zadany im ból, na doznaną krzywdę, czy jakiś absurdalny zakaz, nie będą czuli potrzeby, by skakać komuś do gard (a. Taka potrzeba występuje tylko u osób, które zawsze musia (y się mieć na baczności, by nie przekroczyć pewnych granic – czyli u ofiar tzw. "czarnej pedagogiki", której niszczącym wpływem na dorosłych już ludzi zajmuje się psycholog Alice Miller w książce *Zniewolone dzieciństwo*. Przedstawia techniki wychowawcze jak: "dydaktyczna chłosta, która ma towarzyszyć pouczeniu słownym i wzmacniać ich skuteczność... jest najwłaściwszą karą za pewne przewinienia: poniża i wstrząsa, wskazuje na konieczność ugięcia się przed wyższym porządkiem i pozwala przy tym poznać całą siłę ojcowskiej miłości".⁵ Takie spustoszenie w dziecinnej duszy, bardzo sprzyjało nacjonalizmowi jak np. rozwojowi faszyzmu. Autorka pisze, że "wśród wszystkich przywódców Trzeciej Rzeszy nie znalazła żadnego, kto by nie był surowo wychowywany". Takie wychowanie całkowicie się powiodło u Adolfa Eichmanna, czy Rudolfa Hessa, którym "wdrażano od młodych lat i tak skutecznie posłuszeństwo, że to wychowanie nigdy nie zawiodło, nie wstrząsnęło nimi żadne uczucie; ci ludzie do końca wypełniali rozkazy, jakie im wydawano, nie zastanawiając się nad ich treścią. Wypełniali je, nie ze względu na ich słuszność, ale dlatego, że były rozkazami. Dlatego Eichmann podczas swego procesu mógł bez najmniejszego wrażenia słuchać wstrząsających zeznań świadków, ale kiedy zapomniał wstać przy odczytywaniu wyroku i zwrócono mu uwagę, zacerwienił się ze wstydu. Posłuszeństwo wpojone od najwcześniejszego dzieciństwa pozostało jego trwałą cechą do końca życia". W swoim życiorysie (który wykonał nader sumiennie) pisze: "Te zasady, w których byłem wychowywany, tak weszły mi w krew, że stały się moją drugą naturą.... Ponieważ nie doznawał czułości od ro-

dziców, szukał jej u zwierząt, tym bardziej, że ojciec nie bił ich tak jak jego, a zatem w hierarchii istnień stały wyżej niż dzieci".⁶

Dla Alice Miller, rodzina Hitlera była prototypem ustroju totalitarnego, gdzie wyłącznym i bezspornym władcą był ojciec, którego najważniejszą dewizą życiową było posłuszeństwo. Żona i dzieci pozostali całkowicie podporządkowani jego woli i kaprysom. Bez zastrzeżeń musieli znosić upokorzenia i niesprawiedliwość jakimi ich obdarzał. Napady złości swego męża musiała znosić także jego potulna żona (i kuzynka) Klara Hitler. Matka Adolfa (z domu Pöttl), choć kochała syna, nie umiała go obronić przed ojcem despotą. Jaką podświadomą zazdrość musiał swoim istnieniem budzić w Aloisie mały Adolf! Urodzony jako "legalne" małżeńskie dziecko, do tego jako syn wysokiego urzędnika urzędu celnego, z matki, która nie musiała (a go z nędy oddać innym ludziom, i z ojca, którego znał.⁷

Dziedzictwo "czarnej pedagogiki" pokutowało przez następne pokolenia. Niemcy świadomi jej tragicznych następstw, od wielu już lat priorytetowo traktują rodzinę, zapewniając jej optymalną, na możliwości kraju, pomoc.

W latach 80-tych wzrosła wrażliwość społeczna na zjawisko przemocy w rodzinie w niemieckiej. Odkryty został zarówno temat przemocy wobec dzieci jak i wobec partnera. We wszystkich kręgach społecznych wzmogła się narodowa dyskusja.

Dla Hannelore Weber, profesor na Uniwersytecie w Greifswald, przemoc to: "szczególnie zła, szczególnie krzywdząca forma agresywności, która mocno uszkadza ciało ofiary. Agresja jest nadrzędnym pojęciem i opisuje każdą formę celowego doprowadzenia do szkody i zadawania bólu. Ważna jest celowość czynu." Na pytanie dlaczego wogóle ludzie używają przemocy? Profesor odpowiada: "Ponieważ jest to wyuczone zachowanie. Człowiek uczy się w pierwszej kolejności poprzez modele (rodziców, sąsiadów, przyjaciół i szkolnych kolegów) jak też

przez doświadczenia, które są wzmacniane przez nagradzanie złych czynów".⁸

Przemoc może zwrócić się też w kierunku przedmiotów czyli wandalizmu, częściej jednak dotyczy ludzkiego ciała. "Ponieważ człowiek jest ciałem, jest ofiarą przemocy", tak twierdzi Wolfgang Sofsky w książce "Traktat o przemocy". Człowiek poprzez swoje ciało jest wystawiony na przemoc, jest "otwarty na zranienia". Przemoc jest atakiem na ludzkie człowieczeństwo, łamie wewnętrzne granice, które wyznaczają wrażliwość ciała i siły duchowe. Zaspakają sprawcę – a niszczy ofiarę. Nawet, gdy ofiara przeżyje, nigdy już nie będzie tą samą osobą.⁹

Przemoc w sensie prawa, to wszelkie umyślne czy bezprawne naruszenia ciała, zdrowia albo wolności innej osoby, bez względu na to, czy nastąpiło to zdarzenie w obrębie wspólnoty mieszkaniowej czy poza nią. Także przemoc psychiczna objęta jest ochroną prawną, szczególnie jeśli chodzi o zagrożenie czy o rozmyślne dokuczania, a także pośrednio, jeśli doprowadza do choroby psychicznej lub somatycznej.¹⁰

Przemoc w rodzinie występuje coraz częściej, jednak jej ciemna liczba nie pozwala na dokładniejsze informacje. 85% zgłoszonych przypadków, dzieje się w gronie rodzinnym i należy do najczęstszych przyczyn obrażeń fizycznych i psychicznych (Schwindt). Przemoc jest także żywym tematem w szpitalach, zwłaszcza na oddziałach chirurgicznych. Liczy się, że około 21% nagłych przypadków wśród kobiet, to efekt przemocy domowej (van der Kolk 1998).¹¹

Nie ma pojedynczych przyczyn dla domowej przemocy. Uwarunkowana jest ona indywidualnie i społecznie jednocześnie. Najczęściej jest wynikiem nierówności płciowej oraz klasycznego podziału ról – w którym mężczyzna gra rolę macho, demonstrując swoją władzę i dominację, często po to tylko, aby ukryć swoją bezradność wobec wymagań współczesnego świata – na co coraz rzadziej godzą się kobiety

Do najczęstszych form przemocy domowej zalicza się:¹²

- przemoc psychiczną – zastraszanie, groźenie, upokorzenie, niszczenie
- przemoc emocjonalna – pełna kontrola, obwinianie, groźby odebrania dzieci
- przemoc ekonomiczna – odmawianie, wyliczanie lub zabieranie pieniędzy, zabranianie pracy lub zmuszanie do niej lub skłanianie do żebrania
- przemoc fizyczna – bicie ręką, kopanie, duszenie lub z pomocą przedmiotów
- przemoc społeczna – wykorzystanie klasycznej roli mężczyzny wobec żony: traktowanie rodziny jako służby, wyłączność w podejmowaniu decyzji, traktowanie dzieci jako środek nacisku, izolacja społeczna
- przemoc seksualna – gwałt, zmuszanie do wymyślnych praktyk seksualnych

Za każdym występkiem kryje się jakaś osobista tragedia – ale nie każdy, kto był w dzieciństwie bity musi zostać przestępcą. Prześladowanie innych wywodzi się ze zwalcanego w sobie poczucia, że samemu było się czyjąś ofiarą. Uświadomienie sobie tego faktu lepiej chroni przed własnym sadyzmem, czyli przymusem dręczenia i upokarzania innych.

W co trzeciej rodzinie niemieckiej, stosowana jest przemoc, najczęściej poszkodowane są dzieci, a 6% skierowana jest w kierunku partnera. Łańcuch agresji rodzice-dzieci-przemoc, potwierdza przypuszczenie o "Zamkniętym kręgu przemocy". Na początku lat 90-tych, badno wpływ doświadczeń przemocy w rodzinie na późniejsze agresywne zachowania. Badania wykazały, iż mniej więcej co piąta rodzina w Niemczech jest obciążona przemocą, która skierowana jest głównie przeciwko dzieciom. Wg. Instytutu Kryminologii w Dolnej Saksonii (KIN), cztery dziesiąte 15 i 16 latków są ofiarami łańcucha przemocy, z czego jedna szósta ciężko. W latach 1987-1991 jedna siódma kobiet doznała w domu

przemocy fizycznej, a 1,1% zostało w domu zgwałcone.

Łańcuch przemocy przechodzi na następne pokolenie, dziedzicząc ją traktuje się jako środek wychowawczy. Ponad połowa badanych osób – 53,3% przyznaje, że było w dzieciństwie wielokrotnie zbitych: 59,8% – mężczyźni i 48,9% kobiet.

Rodzice którzy sami byli maltretowani w dzieciństwie, częściej stosują przemoc fizyczną wobec własnych dzieci – 39,4%, niż rodzice wychowywani w atmosferze spokoju – 23,4%. Podobne proporcje dotyczą ciężkich przypadków agresji: 47,9% do 29,6%.¹³

Będąc świadkiem przemocy fizycznej we własnym domu lub widząc rodziców obsypujących się wyzwiskami, nie może to pozostać dla dziecka bez negatywnych następstw. Doznana w domu rodzinnym przemoc, często prowadzi kolejną generację do nowej przemocy. Naukowcy twierdzą, że gdy dzieci, zarówno dziewczęta jak i chłopcy, konfrontowani są w rodzinie z przemocą pośrednią czy bezpośrednią, traktują ją jako formę wyrazu złości, którą w późniejszym życiu wyrażają w taki sam sposób wobec swoich życiowych partnerów. Ocena ta jest wynikiem długotrwałych studiów przeprowadzonych przez psycholog Miriam Ehrensaft, która od 1975 roku, prowadziła regularne badania wśród 550 dzieci.¹⁴

Potrzeba panowania nad sytuacją, dominując nad innymi, może być winą wadliwej socjalizacji w domu, w którym rodzice nie nauczyli umiejętności ustępowania i dzielenia się z innymi. Tacy rodzice stosują najczęściej ostre i niepodlegające dyskusji kary, często poniżając dziecko. Kiedy człowiek poniżany w dzieciństwie, już jako dorosły zmierza się ze stresami związanymi ze zdobywaniem środków na życie i prowadzeniem domu, nie bardzo daje sobie radę – znęcając się psychicznie bezustannie wyszydzając, upokarzając krytykując czy używając przemocy fizycznej dla wyładowania swoich frustracji na zależnych od niej finansowo

członkach rodziny – czuje się w znacznym stopniu bezkarne. W ten sposób zyskuje też poczucie władzy i panowania nad sytuacją, którego brakuje mu w życiu zawodowym i społecznym. Jak podają badania policyjne 91% sprawców przemocy w rodzinie to mężczyźni.¹⁵

Z perspektywy dorosłej kobiety i ofiary, należy uznać, że pomiędzy 30% i 80% kobiet bitych przez swych życiowych partnerów, jako dzieci były świadkami przemocy w rodzinnym domu.¹⁶

Model rodziny sprzyjającej rozwojowi agresji u dzieci – trzy wymiary:

- niezadowolenie ze związku
- wewnątrz rodzinne konflikty rozwiązywane za pomocą przemocy
- trudności w obcowaniu z wyznaczeniem granic

Podobne stanowisko zajmuje Engfer, który na podstawie wielu badań (o różnych wynikach), podaje, że ok. 30% ludzi, którzy byli maltretowani w dzieciństwie, dziś, już jako dorośli mają skłonności do dręczenia innych, zwłaszcza we własnej rodzinie.¹⁷

Przemoc fizyczna i psychiczna, będąca porządkiem dziennym w wielu rodzinach, nie jest zauważana nawet przez najbliższych: przyjaciół i sąsiadów. Po długotrwałych dyskusjach w Niemczech, w roku 1997 weszła w życie ustawa przeciwko gwałtom w związku małżeńskim. Niemniej jednak nadal często zdarzają się molestowania seksualne w środowisku domowym, o czym świadczą ucieczki ok. 45.000 kobiet rocznie, przed agresywnymi mężami lub partnerami, do 435 schronisk dla kobiet.¹⁸

Według badań KFN Nr 37 (1995), na zlecenie Ministerstwa d/s Rodziny, Seniorów, Kobiet i Młodzieży, co siódma kobieta w Niemczech, przynajmniej raz w życiu, była ofiarą przemocy seksualnej swojego partnera, co stanowi ok. 350.000 kobiet w latach 1987 i 1991.¹⁹

Z okazji międzynarodowych dni – NIE! przeciwko gwałtom kobiet – które odbyły się w Ber-

linie w dniach 24-28.11.2003, Monika Thieman (burmistrz dzielnicy Charlottenburg – Wilmersdorf) i Christine Rabe (pełnomocnik d/s kobiet) zainicjowały wyjątkową akcję; wszystkie piekarnie w ich dzielnicy oraz piekarnie w sieci sklepów Kaisers w całym mieście, sprzedawały pieczywo w papierowych torebkach z napisem "Przemoc nie wchodzi w rachubę!". Pomysł ten powstał w celu zwrócenia uwagi na przemoc jaka znajduje miejsce w niektórych środowiskach domowych, a tym samym dla zmotywowania osób tym dotkniętych, jak również poruszenia ich sąsiadów aby zwrócili uwagę na wyrządzaną krzywdę lokatorom ich domu oraz sprowadzenie pomocy, zawiadomienie policji i wskazanie sprawcy gwałtu.

Christine Rabe przytoczyła porażającą statystykę "W 2 Komendzie Policji w dzielnicy Charlottenburg – Wilmersdorf i Spandau w roku 2003 doniesiono o 1650 przypadkach przemocy w rodzinie. W 160 przypadkach oprawcy zostali wyprowadzeni z mieszkań, ale i również wiele kobiet poszło do domów opieki. Należy się także liczyć z tym, że przypadków pobicia kobiet w domu jest znacznie więcej, czego nie można w żaden sposób zaakceptować! Szczególnie jeśli cierpią też z tego powodu dzieci. I właśnie dlatego chciałabym dodać bitym kobietom odwagi, aby się temu przeciwstawiły i o doznanej krzywdzie zameldowały odpowiednim władzom".²⁰

Przemoc w rodzinie nie jest sprawą prywatną – tak twierdzi minister d/s rodziny, seniorów, kobiet i młodzieży Dr. Christiane Bergmann oraz minister sprawiedliwości Prof. Dr. Herta Däubler-Gmelin.

Przemoc fizyczna i psychiczna odbywa się najczęściej w bardzo wąskiej przestrzeni społecznej, czyli "w domu" i obejmuje wszystkie środowiska.

Ten, kto jest bity i poniżany we własnym domu potrzebuje specjalnej ochrony. Zbyt długo trwała grobowa cisza na temat przemocy domowej, dlatego zwalczenie jej stało się central-

nym punktem obecnego rządu. Ustawa o Ochronie przed Przemocą jest kamieniem milowym w zwalczaniu domowego terroru. Jej punktem ciężkości jest zadanie: "Kto bije, ten musi odejść – ofiara zostaje w mieszkaniu". Sama ustawa nie rozwiązuje problemu, jeśli nie jest konsekwentnie egzekwowana, a do tego wymaga się kooperacji z policją, sądem, urzędem do spraw młodzieży, schroniskami dla pokrzywdzonych kobiet z poradniami dla ofiar oraz pracą z ich oprawcami. Dopiero dzięki takiej siatce zarządzeń, możliwa jest udana ochrona przed rodzinną przemocą.²¹

Aby jak najszybciej pomóc ofiarze przemocy, senat berliński sprzyja BIG-HOTLINE jak również sześciu domom dla kobiet (w sumie 326 miejsc) i 42 mieszkaniom dla uciekinierów (115 miejsc dla kobiet i 140 miejsc dla dzieci). Ustawa o Ochronie Przed Przemocą umożliwia zarządzenie ochrony dla ofiary i przejście przez nią mieszkania, natomiast sprawca zostanie usunięty z lokalu – jeśli jest taka potrzeba to z pomocą policji. Wszystkie zarządzenia dotyczące zwalczania i odbudowywania ofiar przemocy są zawarte w berlińskim Planie Akcji Zwalczania Przemocy Domowej (2002-2006).

Według statystyki kryminalnej policji w Berlinie, w 2002 r. zameldowane zostały 7552 przypadki przemocy w domu; 76,5% sprawcami byli mężczyźni, 75% dotyczyło obrażenia ciała. Pomocy wymagało 2000 kobiet i tyle samo dzieci.²²

Ofiary przemocy domowej w Berlinie mają następujące możliwości:

- BIG Hotline dla przemocy w rodzinie
- punkty informacyjne
- schroniska dla kobiet, mieszkania zastępcze dla uciekinierek
- wydalenie oprawcy z mieszkania przez policję (do 14 dni)
- zarządzenie ochrony ofiary i przekazanie na jej rzecz wspólnego mieszkania na pół roku, niezależnie od jego właściciela i rodzaju związku.

Gdy zgłoszenia o przemocy zdarzyły się w przeszłości, Policja ma prawo wydaląc oprawcę z mieszkania, dając mu czas na spakowanie osobistych rzeczy, i zanim ten odda policjantowi klucze, ma obowiązek przekazać informację o dokładnym adresie, pod którym się zatrzyma. W pewnych regionach, Niemiec są policyjne ustawy, wyraźnie upoważniające do takiego potraktowania oprawcy, oddalając go na kilka dni od domu, dając tym samym czas ofierze przemocy na załatwienie odpowiednich formalności chroniących ją. Ofiara przemocy zamiast wytoczenia sprawy w sądzie o wstrzęcie postępowania karnego i oskarżenia o maltretowanie, może skorzystać z prawa do ochrony cywilnej i wnieść o:

- zarządzenie ochrony
- wydalenie partnera z mieszkania
- wyrównanie strat i zapłacenie za cierpienia
- otrzymanie wyłącznego prawa do wychowywania dzieci
- wnieść o zakazanie lub ograniczenie kontaktowania się z nią

Taka forma ochrony nie przysługuje maltretowanym dzieciom. W ich przypadku obowiązują specjalne przepisy dotyczące praw dziecka i prawo opiekuńcze.²³

Beate Kricheldorf, psycholog, w swoim komentarzu do "Planu Akcji Zwalczania Przemocy Domowej" – w którym głównie znalazło się miejsce dla maltretowanych kobiet, napisała: "To dziwne, że w tym planie nie wspomina się nic o przemocy, której sprawczyniami są kobiety, i wygląda na to, że widocznie nie będzie ona sankcjonowana. Dlatego też nie będzie żadnego zakazu odwiedzania domu, dla kobiet znegujących się nad swoim mężem i dziećmi. Nie będzie żadnej ochrony dla ofiar matczynej i kobiecej przemocy. Nie będzie też żadnej szybkiej i poza biurokratycznej interwencji, kiedy to kobiety są sprawczyniami przemocy, a mężczyźni jej ofiarami."²⁴

"Przemoc w rodzinie należy potraktować poważnie i ją zwalczyć", z takim hasłem Zjednoczony Kościół na Bayernach rozpoczął kampanię przeciw maltretowaniu w rodzinie, jak i również po to, by ujawnić temat tabu.

Podczas konferencji poświęconej przemocy w rodzinie 40 referantów przedstawiło dane. Niemiecki Związek Ochrony Dziecka badał uczniów 9-tych klas, okazało się, że 25% badanej młodzieży przeżyło od lekkiej wstydlivosti do ciężkiego maltretowania. Urząd Kryminalny na Bayernach ustalił wzrost znęcania się nad osobami objętymi ochroną o 10,7%. Nie zmieniająca się liczba pań napływających do Domów Kobiet, wcale nie jest potwierdzeniem obrazu harmonijnej rodziny. Nadal obowiązuje zasada, że o przemocy w domu, oprócz bliskich, z nikim się nie rozmawia.

Liczne gremium zajmowało się problemem, w jaki sposób ośmielić ofiary, by przelamać ten wstydlivy temat tabu. Wynikiem współpracy były konkretne propozycje pomocy, takie jak: aby za pomocą broszury czy plakatów zwrócić uwagę ofiarom i oprawcom przemocy na możliwości profesjonalnej pomocy, udostępnienie sal grupom wsparcia, zaopatrzenie w numery kontaktowe, informacyjne i adresy punktów pogotowia oraz domów pomocy i opieki.²⁵

Przemoc wkrada się do domów również z zewnątrz, za pośrednictwem mediów, czy jak ostatnio poprzez internet. Jak wskazuje statystyka, każdego tygodnia na wszystkich kanałach telewizyjnych w Niemczech, mordowanych jest do 4000 ludzi.²⁶

O negatywnym wpływie środków masowego przekazu na wychowanie młodzieży głośno jest w samych mediach. Najbardziej popularną oceną jest ich kryminogenny charakter, ponieważ przekazują odbiorcom ujemne treści, kształtujące negatywny system norm i wartości. Mało popularna hipoteza katarystyczna, mówiąca o symbolicznym rozładowaniu popędów agresji za pomocą drastycznych scen, ma niewielu zwolenników. A jak jest naprawdę,

w jakim stopniu mass media wdzierają się przemocą do naszych domów zadając mieszkańcom gwałt? To trudno ustalić. Na szczęście sami trzymamy pilota w ręku i to my decydujemy, który program włączyć. Osobiście najbardziej lubię programy geograficzne i przyrodnicze, i kiedy na ekranie pojawia się tygrys wcale się nie boję, że zaraz to dzikie zwierzę wskoczy do mojego pokoju, ponieważ wiem, że jest to niemożliwe a także dlatego, że mnie nie dotyczy. Myślę, że przerażony jest tylko ten, kto chce i lubi się bać, a także ten, kto się z daną sytuacją identyfikuje. Ktoś taki zawsze będzie szukał programów odpowiednich dla siebie, i mimo ostrych zakazów znajdzie na nie sposób.

Hannelore Weber, uważa iż: "Jest to bardzo nieprawdopodobne, aby człowiek u którego wszystko jest w porządku – który wychowuje się w klimacie stabilnym emocjonalnie i rodzice nauczyli go cenić wartości takie jak pokojowe nastawienie, a przemoc nie jest nagradzana – tylko przez konsumpcję treści z mass mediów, sam był zdolny do stosowania przemocy.... Czynniki ryzyka jest jednak możliwy dla osób żyjących w środowisku, w którym ukazane są pozytywne modele przemocy".²⁷

Niemieckie życie rodzinne zapewne nie miałooby tak smutnej historii, gdyby 200 lat temu, więcej ludzi zrozumiało i doceniło słowa Immanuela Kanta, iż "W wychowaniu nacisk należy kłaść nie na dyscyplinę i socjalizację, a na moralność, na budzenie wewnętrznych sił." Kant, Über Pädagogik (1803r.)

W naszym pokoleniu ideały wychowawcze młodych rodziców uległy zmianie. Posłuszeństwo, przymus i surowość nie uchodzą już za wartości absolutne. Wspólnota skrzywdzonych, jak można określić jeszcze niedawny model niemieckiej rodziny, jest tylko echem przeszłości i dotyczy głównie rodzin patologicznych, lub tych, w których ludzie gorzej radzą sobie w obecnych, coraz trudniejszych czasach.

Świadoma swej autonomii młoda niemiecka żona i matka wie, że życie nie polega na ciągłym sklejanu okrucich, i kobieta jest naprawdę wolna wtedy, gdy naprawdę wie, czego chce (Simone Bouvier), a miłość rodziców jest fundamentem wewnętrznego spokoju – tak bardzo przez Niemców cenionego.

Wychowywanie młodego pokolenia w duchu postmodernistycznym proponującym spontaniczne życie bez potrzeby dyscypliny, gdzie wszystko jest subiektywne – jako antypoda do niemieckiej "czarnej pedagogiki" – nie bardzo się powiodło, czego efektem są problemy wychowawcze młodzieży. Wina leży w skrajności. Człowiek urodził się jako istota wolna, lecz po okresie zniewolenia, musi od nowa wolności się nauczyć – a to długi proces.

Z perspektywy historii, znacznie przyjemniej jest mieć kontakt z osobą mniej lub bardziej "wychowaną", niż z kimś nieobliczalnym i niebezpiecznym. Na szczęście ten zły okres Niemcy mają już za sobą.

Statystyka policyjna 2002²⁸

- W ubiegłym roku Policja w Niemczech zarejestrowała 197 492 przypadki przemy kryminalnej. Jest to skromnie licząc ok. 540 dziennie, co oznacza, że co 3 minuty jakiś człowiek jest okradziony, zgwałcony, ciężko zraniony czy zamordowany. (Quelle: Polizeiliche Kriminalistik 2002)
- Co roku Policja w Niemczech rejestruje okragle 20 000 przypadków przemy wobec dzieci. Jednak rzeczywista liczba tych przypadków jest wielokrotnie większa. (Quelle: Polizeiliche Kriminalistik sowie Dunkelfelduntersuchung des Kriminologischen Forschungsinstituts Niedersachsen)
- Co 21 sekund, w każdym większym niemieckim mieście takim jak Berlin, na posterunek policji dzwoni telefon z wezwa-

niem pomocy. Jednak co drugie zgłoszenie rzeczywiście wymaga interwencji policyjnej. (Quelle: Pressemitteilung Polizeipräsidentium Berlin)

- 8% uczniów w niemieckich szkołach, groziło komuś nożem, lub też samu otrzymało taką pogróżkę. (Quelle: Studie des kriminalistischen Instituts des Bundeskriminalamts)

Artykuł 1²⁹

Ustawa prawa cywilnego o ochronie przed przemy i prześladowaniem

(Gewaltchutzgesetz – GewSchG) 11 grudnia 2002

§ 1

Prawne zarządzanie o ochronie przed przemy i prześladowaniem

(1) Gdy ktoś celowo i bezprawnie naruszy czyjeś ciało, zdrowie czy wolność, sąd ma obowiązek przedsięwziąć odpowiednie kroki, na podstawie zgłoszenia ofiary, w celu zapobiegania dalszej przemy. Rozporządzenie to powinno być określone czasem, który może też być przedłużony.

Sąd może przede wszystkim zarządzić, iż sprawca zaniecha:

1. przestępowanie progu mieszkania ofiary
2. przebywanie w odpowiednio wyznaczonej odległości od domu ofiary
3. odwiedzanie miejsc, w których ofiara regularnie bywa
4. wszelkich form zdalnej komunikacji
5. powodowania spotkań z ofiarą o ile to nie koliduje z jego osobistym interesem.

(2) Ustęp 1 dotyczy także wtedy gdy:

1. ktoś drugiej osobie bezprawnie grozi naruszeniem życia, ciała, zdrowia czy wolności lub
2. ktoś bezprawnie i z premedytacją:
 - a) prześladowuje ofiarę i jej mienie
 - b) wbrew jasno postawionemu zakazowi,

w niedopuszczalny sposób dokucza drugiej osobie, wykorzystując środki zdalnej komunikacji

W przypadku ustępu 2 b), nie ma podejrzenia o molestowanie, jeżeli postępowanie służy do utrzymania własnych interesów.

(3) W przypadku ustępu 1-go, pkt. 1 lub ustępu 2-go, sąd może zarządzić tak samo jak w ustępie 1-szym, także wtedy, gdy sprawca podczas stosowania przemocy znajdował się w stanie niepoczytalności umysłowej, działał w afekcie lub był pod wpływem środków odurzających.

Bibliografia

1. Nowa encyklopedia PWN, tom 2, Warszawa 1995
2. Nowa encyklopedia PWN, tom 1, Warszawa 1995
3. s33 (w) J. Sulzer, Versuch von der Erziehung und Unterweisung der Kinder, 1748
4. Alice Miller, Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyrani, Poznań s. 159
5. tamże s. 63
6. tamże s. 84-86
7. tamże s. 172
8. Fluter, bpb: Bundeszentrale für politische Bildung, Nr. 08, September 2003, s. 39
9. Sofsky W., 1996, Traktat über die Gewalt. Fischer, Frankfurt am Main.
10. Mehr Schutz bei häuslicher Gewalt, Informationen zum neuen Gewaltschutzgesetz, Bundesministerium der Justiz, Berlin 2002
11. Schwindt, H., Baumann, J. et. al. 1990, Ursachen, Prävention, Kontrolle von Gewalt. Bd. 1. Duncker und Humblot, Berlin
12. BiGe. V. Berliner Initiative gegen Gewalt gegen Frauen, Berlin, 1997, 2. Auflage, s. 7
13. Studie: Schläge in jeder dritten Familie Agora – Das Magazin der KU Katholische Universität Eichstätt-Ingolstadt, 1/2002, S. 8-9
14. Gewalt in Familien führt in der nächsten Generation zuneuer Gewalt, Psychologie [25.07.2003] www.wissenschaft-online.de
15. BiGe. V. Berliner Initiative gegen Gewalt gegen Frauen, Berlin, 1997, 2. Auflage, s. 6
16. Prof. Dr. Manfred Cierpka, Universität Heidelberg, Vortrag am 19. April 2002 bei den 52. Lindauer Psychotherapiewochen 2002 (www.lptw.de)
17. Engfer A (1996) Gewalt gegen Kinder in der Familie. In: Egle UT, Hoffmann SO, s. 25
18. Eheseelsorge. Net Bonn, im Dezember 2001 Gisela Ross-Strajhar
19. BiGe. V. Berliner Initiative gegen Gewalt gegen Frauen, Berlin, 1997, 2. Auflage, s. 6
20. Bezirksamt Charlottenburg-Wilmersdorf Presse- und Öffentlichkeitsarbeit, Pressemitteilung Berlin, 21.11.2003
21. Mehr Schutz bei häuslicher Gewalt, Informationen zum neuen Gewaltschutzgesetz, Bundesministerium der Justiz, Februar 2002, s. 5
22. www.big-hotline.de
23. BiGe. V. Berliner Initiative gegen Gewalt gegen Frauen, Berlin, 1997, 2. Auflage, s. 6
24. Aktionsplan zum Schutz von Frauen und Kindern vor häuslicher Gewalt", komentarz Beate Kricheldorf www.pappa.com
25. Schneider-Grube. http://www.bayern-evangelisch.de
26. Studie "Gewalt und Medien" der Universität Karlsruhe, Mai 2002 Fluter, bpb: Bundeszentrale für politische Bildung, Nr. 08, September 2003, s. 5
27. Fluter, bpb: Bundeszentrale für politische Bildung, Nr. 08, September 2003, s. 39
28. Fluter, bpb: Bundeszentrale für politische Bildung, Nr. 08, September 2003, s. 19-35
29. Mehr Schutz bei häuslicher Gewalt, Informationen zum neuen Gewaltschutzgesetz, Bundesministerium der Justiz, Februar 2002

Magdalena Romanowska

absolwentka prawa; doktorantka Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych – Instytut Europeistyki

ADR we Francji i w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem mediacji gospodarczej

Fragment pracy doktorskiej nt. "Pokonfliktowe stosunki podmiotów gospodarczych a stosowanie nowoczesnych narzędzi rozwiązywania sporów ze szczególnym uwzględnieniem mediacji"

Od lat podmioty gospodarcze w Europie, jak i na świecie, borykają się z trudnościami w dochodzeniu roszczeń. Problemy, z jakimi muszą sobie poradzić to: przewlekłe postępowania sądowe, duże koszty prowadzenia sporów, niemożliwość przewidzenia finału rozstrzygnięcia sądowego, a w przypadku konfliktu pomiędzy podmiotami działającymi w kilku państwach, konieczność stosowania różnych regulacji prawnych.

Dynamiczny rozwój ekonomiczny intensyfikuje kontakty podmiotów gospodarczych znajdujących się na terenie różnych państw, co przekłada się na dalszy wzrost liczby sporów, a to w efekcie sprzyja wzrostowi zainteresowania alternatywnymi – w stosunku do zbyt obciążonych i opieszalych sądów – sposobami rozwiązywania konfliktów.

Skutkiem poszukiwania tanich, szybkich i bardziej skutecznych rozwiązań jest coraz większe zainteresowanie sposobami rozwiązywania konfliktu poza sądem. Takie możliwości dają narzędzia zaliczane do tzw. ADR, czyli do środków alternatywnego rozwiązywania konfliktów (ADR: *alternative dispute resolution*).

W poszczególnych krajach Unii Europejskiej występują różne katalogi środków alternatywnych. W Polsce i we Francji są to między inny-

mi mediacja, concyliacja i arbitraż, z których mediacja jest stosunkowo nową instytucją.

Co wpływa na coraz większe zainteresowanie pozasądowymi środkami rozwiązywania sporów?

Przyczyn jest wiele, ale z punktu widzenia podmiotów gospodarczych najważniejsze to koszty sądowe, szybkość postępowania oraz wpływ na kształt i sposób ostatecznego rozwiązania sporu, co często pozwala na kontynuowanie współpracy ze skonfliktowanym partnerem biznesowym.

Czy ADR, a w szczególności mediacja pozasądowa w sporach gospodarczych, ma szansę powodzenia na gruncie polskiego ustawodawstwa i specyfiki kulturowej?

Po pierwsze, przedsiębiorcy zmęczeni są już długotrwałymi sporami sądowymi generującymi ogromne koszty, przy braku gwarancji uzyskania oczekiwanego rezultatu. Po drugie, nawet gdy jest on tożsamy z oczekiwaniami, samo rozstrzygnięcie sądowe nie oznacza jeszcze zaspokojenia roszczeń. Po trzecie wreszcie, w związku ze zmianami jakie zachodzą w obrocie gospodarczym, bardzo często mimo konfliktu, podmioty nadal będą musiały ze sobą współpracować, a ADR umożliwi im rozwiązanie konfliktu na zasadach możliwych do

przyjęcia przez obie strony. Tego zadania nigdy nie będzie mogło spełnić postępowanie sądowe z racji swojego charakteru opartego na zasadzie przegrany-wygrany.

Mediacja do polskiego prawa gospodarczego weszła dopiero w 2005 roku. Jej wpływ na konflikcyjne stosunki podmiotów gospodarczych nie jest bez znaczenia dla rozwoju współpracy gospodarczej. Regulacja mediacji w przepisach prawnych uwzględnia prawa jednostki (osoby fizycznej i prawnej) do swobodnego kształtowania stosunków społecznych.

Historia ADR wynika bezpośrednio z przyjętych przez państwa Unii Europejskiej dokumentów, które pozwoliły stworzyć model ADR w sposób najbardziej odpowiadający danemu społeczeństwu, a który niewątpliwie wynika z mniej lub bardziej rozwiniętego społeczeństwa obywatelskiego, zasad demokracji, kultury i cech osobowościowych narodu. ADR występuje w różnej postaci i posługuje się różnymi narzędziami, które zostały przyjęte w różny sposób w poszczególnych państwach. Skuteczność ADR w europejskich porządkach prawnych jest zróżnicowana. Na uwagę zasługują rozwinięte formy ADR stosowane we Francji.

Stosowanie ADR, w tym mediacji, przynosi szereg pozytywnych skutków społecznych. Przede wszystkim ułatwia dostęp do wymiaru sprawiedliwości, ofiara/pokrzywdzony ma możliwość szybkiego uzyskania zadośćuczynienia swoich krzywd i to na zasadach przez siebie ustalonych. W efekcie maleje poziom agresji pomiędzy stronami konfliktu, bardzo często do tego stopnia, iż są one w stanie normalnie funkcjonować obok siebie w społeczeństwie. Nie dziwi więc fakt, iż ze względu na przedłużające się postępowania sądowe, których wynik nie tylko często nie jest satysfakcjonujący dla stron, ale i prowadzi do eskalacji konfliktu poza salę sądową, wiele państw zdecydowało się wprowadzić ADR do wewnętrznych systemów prawnych. Tak samo zrobiła Polska.

Historia ADR we Francji rozpoczęła się od koncyliacji w XVIII wieku¹. W czasach Rewolucji Francuskiej występowała jako obowiązkowy element postępowania we wszystkich sprawach podlegających pod trybunów. W Kodeksie Napoleona² znalazła potwierdzenie, jako ważne narzędzie rozwiązywania konfliktów. W latach 40-tych i 50-tych XX wieku koncyliacja przestała być obowiązkowa, nadal korzystano z niej, na żądanie strony. W roku 1978 wprowadzono do ustawodawstwa instytucję "conciliateurs de justice", co w tłumaczeniu oznaczało koncyliatora sądowego. W 1995 roku ustalono zasadę, iż sędzia ma możliwość kierowania sprawy do osoby trzeciej – koncyliatora, ale nadal postępowanie miało toczyć się pod jego nadzorem. Rok później koncyliacje mogły prowadzić tylko osoby zaliczane do "conciliateurs de justice". Natomiast w 1996 roku wprowadzono zasadę stosowania mediacji we wszystkich sprawach sądowych.

Wreszcie skostniała procedura francuska musiała dostosować się do współczesności i zaakceptować mediację jako ważne narzędzie ADR, prowadzące do rozwiązywania konfliktów. Niemniej trzeba zaznaczyć, że w sporach zbiorowych z zakresu prawa pracy była już wcześniej doceniana, gdyż pracownik i pracodawca mogli kształtować swobodnie swoje wzajemne stosunki. Natomiast w innych dziedzinach życia, przede wszystkim gospodarczego i społecznego, mediacja nie znajdowała należytego zrozumienia. Zmieniła to globalizacja, która wymusiła poszukiwanie innych, bardziej swobodnych form rozwiązywania sporów. Mediacja okazała się zatem koniecznością, szczególnie jej forma pozasądowa w sprawach rodzinnych, cywilnych, konsumenckich, dotyczących opieki nad dziećmi, a także w sprawach karnych³ i w postępowaniu administracyjnym.

Dla wsparcia jej rozwiązań prawnych powołano do życia instytucje zajmujące się propagowaniem ADR-u. Jedną z nich to Boites postales

5000 – państwowe ciało doradcze, działające na rzecz konsumentów. Jest to podmiot, który może wskazać konsumentowi inną niż sądowa drogę zakończenia sporu i skierować go do concyliacji. Działalność tej instytucji cieszy się dużym zaufaniem i zainteresowaniem społecznym. Inną instytucją działającą na tym polu jest Centre de Mediation et d'Arbitrage de Paris (CMAP), który ustalił i wprowadził do praktyki szereg zasad regulujących mediację. Są to oczywiście tylko przykładowe podmioty, których we Francji jest bardzo dużo i jak wynika z ich charakteru powstają zarówno z inicjatywy państwa francuskiego, jak i organizacji samorządowych i pozarządowych.

Concyliacja zatem może zostać nazwana pierwszą instytucją ADR stosowaną we Francji. Natomiast mediacja, która nie ma tak długiej historii, również znalazła miejsce we współczesnym francuskim porządku prawnym. Jednak jest jeszcze wiele do zrobienia w celu ugruntowania jej pozycji, albowiem w wielu dziedzinach życia nie doczekała się własnych rozwiązań, a jedynie została dopisana (po przecinku) do concyliacji.

Pomimo istnienia dwóch oddzielnych instytucji, na podstawie powołanych wyżej przepisów można odnieść wrażenie, że ma się do czynienia z jedną. Wniosek nasuwa się jeden: francuski ustawodawca nie zadał sobie jeszcze trudu, aby rozgraniczyć prawnie concyliację i mediację, chociaż charakteryzują się one zupełnie innymi cechami. Niemniej, w praktyce trzeba wyraźnie podkreślić odrębność tych dwóch narzędzi ADR.

Mediacja we Francji z każdym rokiem zajmuje coraz poważniejszą pozycję w hierarchii alternatywnych do sądów metod rozstrzygania sporów. Co więcej, ma ona "wstęp" do dziedzin prawa, które przed concyliacją pozostają nadal zamknięte – jak w przypadku prawa karnego, czy przepisów dotyczących nieletnich. Oczywiście z drugiej strony, mediacja nie posiada mechanizmów, jakimi posługuje się concyliacja,

ale być może w miarę rozwoju tej instytucji i tutaj nastąpią zmiany.

Mediacja we Francji jest dynamicznie wprowadzana do rozwiązywania wszystkich możliwych sporów, co w efekcie doprowadziło do stanu, iż jest ona powoływana w przepisach regulujących nawet: działalność lotnictwa cywilnego⁴ (spory dotyczące poziomu hałasu i wpływu na środowisko); dziedzictwa narodowego⁵ (każde muzeum we Francji może mieć komórkę do kulturowej mediacji); o zdrowiu publicznym⁶ – pojawia się mediacja socjalna, która m. in. wykorzystywana jest przy integrowaniu osób uzależnionych z lokalnymi społecznościami.

Co jest zadziwiające, ani słowa o mediacji nie znajdujemy w Kodeksie Konsumenckim⁷, który wydaje być dla niej naturalnym środowiskiem. Natomiast przywołana jest tam concyliacja jako element wstępny w postępowaniu odwoławczym. Niemniej jednak szereg instytucji świadczących usługi, w przepisach regulujących swoją działalność, przewiduje powołanie mediatora. W ten sposób konsumenci mają zapewniony dostęp do mediacji.

Poszczególne ministerstwa mogą powołać w swojej strukturze mediatorów, którzy przyjmują skargi na działalność podlegającą pod dane resorty⁸. Oddzielną pozycję zajmuje mediator prawa pracy⁹ oraz Mediator Republiki.

Mediator Republiki został powołany do życia w 1973 roku w celu wsparcia osób fizycznych, będących w sporze z organami administracji państwowej. Podlegają mu mediatorzy: narodowy i regionalni. W roku 2008 mediatorzy na wszystkich szczeblach mediowali w 65 530 spraw. Mediacje prowadzone przez Mediatora Republiki i mediatorów jemu podległych są bardzo skuteczne, w roku 2008 aż 84% spraw zakończono ugodą, co przedkłada się na oszczędności w budżecie państwa, a także na poziom zadowolenia obywateli.

Mediacja, jak i mediatorzy we Francji pełnią ważną rolę społeczną, bowiem każdy obywatel

ma prawo do skorzystania z tzw. mediacji społecznej, która rozstrzyga problemy w różnych dziedzinach życia (np. związanych z transportem publicznym, napaścią słowną, zatargów sąsiedzkich itp.).

Mediacja przez Francuzów jest postrzegana bardzo pozytywnie. Aż 46%¹⁰ obywateli biorących udział w postępowaniu mediacyjnym uznało ją za korzystną dla swoich interesów i przyznało, iż ich stosunki ze stroną skonfliktowaną uległy poprawie. Mediacja społeczna pełni ważną rolę w społeczeństwie obywatelskim, a praca mediatorów wpływa korzystnie na spokój społeczny.

We Francji, w przepisach regulujących działalność gospodarczą, nie ma wyodrębnionych przepisów dotyczących mediacji przy sporach między kontrahentami. Niemniej jednak jest to możliwe na gruncie prawa cywilnego. Może ona przybrać postać mediacji sądowej lub kontraktowej (umownej). W pierwszym przypadku mediacja jest zlecona przez sędziego na mocy przepisów kodeksu postępowania cywilnego¹¹, a druga wynika z postanowień umowy zawartej między kontrahentami. Dlatego mediatorzy będą wskazywani albo przez sędziego, albo będą wybierani bezpośrednio przez strony z listy, spośród wielu organizacji pozasądowych zajmujących się mediami. Wśród nich można wymienić International Chamber of Commerce (ICC) czy też wspomnianą wcześniej Centre for Mediation and Arbitration of Paris¹² (CMAP).

Właśnie one zajmują się propagowaniem mediacji jako środka kształtującego wzajemne relacje obywateli. W wyniku ich działalności podejmowane są różnego rodzaju inicjatywy m. in. takie jak la Charte de la Médiation Inter-Entreprises¹³, skupiające przedsiębiorców stosujących mediację w razie konfliktu. Nie trudno zauważyć, iż przystąpiły do niej duże przedsiębiorstwa, mające oddziały na całym świecie (m. in. ALCATEL czy DANON). Jak z tego wynika, takim podmiotom zależy na

utrzymaniu długoletnich, dobrych stosunków ze swoimi klientami, a mediacja jest odpowiednim środkiem na natychmiastowe rozstrzygnięcie konfliktu, bez uszczerbku dla którejkolwiek ze stron.

CMAP w 2008 roku przeprowadził 300 mediacji, z czego 60% to mediacja sądowa, a 40% zlecona bezpośrednio przez strony sporu. Ponieważ w sądach francuskich bardzo szybko rozpatrywane są sprawy (do 3 miesięcy), a z założeń do mediacji wynika, iż może ona trwać tylko 3 miesiące, to mediacja proponowana przez CMAP, aby była dla stron atrakcyjna, musi trwać jeszcze krócej. W efekcie, 57% spraw skierowanych do mediacji zakończyło się już po 10 godzinach, najwięcej sporów rozstrzygnięto w sferze produkcyjnej i dotyczyły przede wszystkim nieprawidłowego wykonywania umów (53%).

We Francji ADR jest znany i stosowany od dawna, jednak mediacja nie ma jeszcze znaczącego udziału w ostatecznych rozstrzygnięciach sporów sądowych. Inaczej wygląda to w przypadku koncyliacji, która jest stosowana powszechnie. Jednak są dziedziny życia, w których mediacja jest niezastąpiona, dotyczy to przede wszystkim spraw rodzinnych. Niestety, w sprawach gospodarczych nie odnosi sukcesu, co wynikać może z kilku powodów: po pierwsze koncyliacja jest bardzo znana, stosowana od dawna i obowiązkowa; po drugie, sprawy w sądach we Francji nie trwają długo. System sądowy działa na tyle sprawnie, iż mediacja nie znajduje miejsca w jego strukturach, pozostaje propagowanie mediacji umownej w stosunkach gospodarczych i rozwijanie jej jedynie w formie pozasądowej. Pozytywnie może to wpłynąć na stosunki społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnej współpracy kontrahentów.

W Polsce mediacja i w ogóle ADR funkcjonują w dziedzinach prawa: pracy, karnego, cywilnego, administracyjnego, gospodarczego oraz w sprawach dla nieletnich.

W Polsce powstało szereg organizacji zajmujących się propagowaniem, a także świadczeniem usług związanych z pozasądowym rozstrzygnięciem sporów.

Na korzyść mediacji przemawia szybkość działania w celu zaspokojenia roszczeń, co ma ogromne znaczenie przy opóźnieniach w płatnościach¹⁴. W Polsce, w okresie od stycznia do kwietnia 2009 roku aż około 74% przedsiębiorców za świadczone przez siebie usługi lub sprzedane towary otrzymała zapłatę po terminie. Może to być przyczyną bankructw, szczególnie w przypadku, gdy mamy do czynienia z mniejszymi firmami, które nie mogą pozwolić sobie na jakiegokolwiek zatory płatnicze. Ponad 50% zaległości było wymagalnych ponad 3 miesiące, a około 13% ponad 12 miesięcy, co niewątpliwie ogranicza prawidłowe prowadzenie działalności gospodarczej.

I właśnie tutaj otwiera się droga dla ADR-u, która jest mniej kosztowną formą w dochodzeniu roszczeń niż droga sądowa. W Polsce tak naprawdę ze środków zaliczanych do ADR do wyboru mamy jedynie concyliację, arbitraż i od niedawna mediację.

Concyliacja jest środkiem powoli zanikającym (w przeciwieństwie do Francji). Przyczyn tego zjawiska jest kilka. Po pierwsze, coraz większa popularność mediacji, w której skonfliktowane strony całkowicie samodzielnie kształtują swoją wzajemną sytuację (mediator nie może proponować rozwiązania sporu, a concyliator jest do tego zobowiązany). Po drugie, zbliżony charakter obu środków spowodował, iż terminy te używane są zamiennie, co nieuchronnie powoli doprowadza do wchłonięcia jednego przez drugi.

Jak widać, tylko dwa środki zaliczane do ADR mają znaczenie w Polsce – arbitraż i mediacja.

Arbitraż w Polsce (tak jak w Europie) ma długą historię i jest instytucją dobrze znaną i stosowaną, której nie trzeba przedstawiać.

W ślad za działaniami Rady Europy, Unii Europejskiej i w wyniku powszechnego trendu

wprowadzania mediacji do ustawodawstw wewnętrznych poszczególnych państw – także w Polsce – zainteresowano się takim sposobem rozstrzygnięcia sporów. Mediację sukcesywnie implementowano do poszczególnych dziedzin prawa: w 1998 roku wprowadzono ją do postępowania karnego; w 2001 roku do postępowania w sprawach nieletnich; w roku 2004 do postępowania administracyjnego, a w roku 2005 do postępowania cywilnego. Mimo tak szerokiego zakresu przedmiotowego, mediacja nie jest w dostateczny sposób rozpropagowana, co widać na ilości postępowań mediacyjnych. Z dużą rezerwą podchodzą do niej wszyscy uczestnicy sporu, bez wyjątku, zarówno sędziowie, jak i radcy prawni, adwokaci, ale również, a może przede wszystkim strony sporu.

Niech przykładem tego będą dane dotyczące możliwości mediowania przed organami podatkowymi. Od 1 stycznia 2004, od kiedy wprowadzono możliwość mediowania dla podatników – do 12 kwietnia 2007 przeprowadzono tylko po kilka takich postępowań w poszczególnych województwach. I tak, w Izbie Skarbowej w Gdańsku przeprowadzono jedno postępowanie mediacyjne, w Bydgoskiej 16, a w Łodzi i Wrocławiu po 5¹⁵. Razem daje to 27 postępowań w całej Polsce przez 3 lata. Obecność mediacji w postępowaniu podatkowym jest zatem znikoma. Dlaczego tak się dzieje? Jednym z powodów może być fakt, iż urzędnicy boją się ryzykować pieniędzmi z budżetu państwa i bardziej odpowiada im niekorzystna decyzja w sądzie administracyjnym, która zdejmuje z nich odpowiedzialność.

Mediacja – w szerszym ujęciu – sprzyja budowie społeczeństwa obywatelskiego, bo gwarantuje swobodę kształtowania wzajemnych stosunków stron. Mediacja, a właściwie dialog, który jest podstawą mediacji, prowadzić może nie tylko do rzeczywistego wyjaśnienia przyczyn konfliktu, a także do jego usunięcia na zawsze. Takiego rozwiązania nie zapewni postępowanie sądowe, które opiera się przeciw na

zasadzie kontryktoryjności, gdzie zawsze jedna strona wygra, a druga przegra. Alternatywny środek rozwiązywania sporów opiera się na założeniu, iż obie strony są równe i autonomiczne, a jedynym możliwym zakończeniem mediacji jest model win-win, a więc nie ma przegranych.

W roku 2006 została przeprowadzona nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego w zakresie spraw gospodarczych¹⁶. I tak, sprawa tego rodzaju powinna zostać zamknięta do 3 miesięcy od dnia wniesienia pozwu. Ustawodawca słusznie założył, że trwające krótko postępowanie pozwoli przedsiębiorcom na sprawne zarządzanie firmami. Problem w tym, iż przepis ten stał się pusty, bo sprawy gospodarcze trwają w sądzie znacznie dłużej.

Dlatego mediacja wydaje się być bardzo korzystnym rozwiązaniem dla przedsiębiorców, bo jest szybka, tania i może uchronić przed bankrutstwem. Dotyczyć może wszystkich spraw, nawet o niskiej wartości sporu.

Czy mediacja gospodarcza może na dobre zaistnieć w Polsce?

Taki alternatywny sposób rozstrzygania sporów gwarantuje podmiotom gospodarczym swobodę działania w zakresie formułowania swoich praw i obowiązków. Konieczność zachowania dobrych relacji z partnerami skłania strony, w przypadku sporu, bardziej do mediacji niż do rozstrzygnięć sądowych. Polscy przedsiębiorcy dosyć często prowadzą spory z kontrahentem. Badanie NBP¹⁷ z 2005 r. wykazało, że ponad 60% przedsiębiorców miało w ostatnich trzech latach, co najmniej jeden poważny spór z partnerem handlowym. Niemniej jednak nie decydowali się na wniesienie powództwa do sądu właśnie ze względu na zachowanie poprawnych relacji biznesowych w przyszłości. Dopiero w następnej kolejności wskazywali na niewydolność sądów, koszty sądowe i długi czas postępowania (w 2003 roku sprawa gospodarcza trwała ponad 4 miesiące w sądach I instancji i około 7 miesięcy w sądzie

II instancji). Dlatego właśnie mediacja powinna być dla nich odpowiednim środkiem do rozwiązywania sporów.

W Polsce mamy już i przepisy, i organizacje, które pozwalają na funkcjonowanie mediacji sądowej i pozasądowej. Niestety, udział mediacji w rozwiązywaniu sporów gospodarczych ma znaczenie symboliczne i wynosi znikomy procent.

Niewątpliwie przyczyną może być małe zainteresowanie osób kierujących do mediacji taką formą rozstrzygnięcia sporów, a także ich wiedza i umiejętności w przekonywaniu stron. Nie bez znaczenia jest brak rozpowszechnienia tego środka ADR, jako instytucji trwale związanej z polskim wymiarem sprawiedliwości. Skoro w społeczeństwie obywatelskim każdy ma prawo do łatwego dostępu do wymiaru sprawiedliwości i pomocy prawnej, to na organach państwa spoczywa obowiązek umożliwienia każdemu Polakowi egzekwowania swojego prawa.

Organy pozarządowe i organizacje społeczne nie są w stanie same przeprowadzić kampanii promocyjnej mediacji, chociażby tylko ze względu na wysokie koszty.

Niewątpliwie ważnym zagadnieniem pozostaje brak koncepcji realizacji założeń mediacji, a co za tym idzie odpowiedniego uregulowania prawnego, dosłownie w każdej dziedzinie naszego życia. Może warto byłoby skorzystać ze wzorców francuskich w zakresie mediacji społecznej, zajmującej się najdrobniejszymi zagadnieniami życia codziennego obywateli, a zapewne działalność sądów orzekających w sprawach o wykroczenia przestałaby być potrzebna. Przecież najważniejszy jest człowiek ze swoimi problemami, który musi je jak najszybciej rozwiązać. Pomocą służyłby mu mediator, jako osoba zaufania publicznego, ale musi on być na wyciągnięcie ręki, na co dzień, tak jak w systemie francuskim, a nie sprawiać wrażenia, że jest instytucją nadzwyczajną tylko dla wybranych. Może obok e-sądu stworzonego

dla spraw cywilnych przez Ministerstwo Sprawiedliwości należy także powołać e-mediację dla różnych dziedzin naszego życia, a mediato-

ra umieścić w różnych środowiskach, aby mógł bezpośrednio służyć obywatelowi.

- 1 Gailliard Emanuel "Mediation in France",
http://findarticles.com/p/articles/mi_qa3923/is_200011/ai_n8981675
- 2 Kodeks Napoleona,
<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=77369&dirids=1&tab=1>,
http://www.napoleon-series.org/research/government/c_code.html#book1
- 3 Ewa Gmurzyńska "Mediacja w sprawach cywilnych w amerykańskim systemie prawnym. Zastosowanie w Europie i w Polsce", Wydawnictwa C. H. Beck, 2007, s. 309.
- 4 Art. L227-5.
- 5 Art. L442-7.
- 6 Ustawa o zdrowiu publicznym, <http://www.legifrance.gouv.fr/affichCodeArticle.do?idArticle=LEGIARTI000006685987&cidTexte=LEGITEXT000006072665&dateTexte=20090807&fastPos=70&fastReqId=1006824096&oldAction=rechCodeArticle>, art. L1141-2.
- 7 Ibidem, art. L115-10.
- 8 Na przykład mediator dla Ministerstwa l'Economie, de l'Industrie et de l'Emploi i dla ministerstwa Budget, des Comptes publics et de la Fonction publique.
- 9 Kodeks Pracy,
<http://www.legifrance.gouv.fr/affichCodeArticle.do?cidTexte=LEGITEXT000006072050&idArticle=LEGIARTI000019279336&dateTexte=&kategorieLien=cid>, art. L5312-12-1.
- 10 Evaluation de l'utilité sociale de cinq structures de médiation sociale, Rapport a Christine Boutin, ministre du Logement et de la Ville, marzec 2008, s. 39.
- 11 Kodeks Postępowania Cywilnego, art. od 1311 do 13115.
- 12 <http://www.cmap.fr/>
- 13 "La charte de la mediation inter entreprises",
<http://www.cmap.fr/interne.php?page=64&niveau=1>
- 14 Krajowy Rejestr Długów "Portfel należności polskich przedsiębiorstw",
http://www.krd.pl/Infoservice/Info_download_files/Portfel_2_2009.pdf
- 15 "Podatnicy i fiskus rzadko korzystają z mediacji", [w:] Gazeta Prawna nr 72 z dnia 12 kwietnia 2007.
- 16 Dz. U. Nr 235, poz. 1699 z dnia 16 listopada 2006 r. – weszła w życie 20 marca 2007 r.
- 17 Raport Banku Światowego przygotowany we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim, Polska: Prawne bariery dochodzenia praw z umów", <http://www.nbp.pl/publikacje/raportymif/bsnbp.pdf>, 2006.

Nowe pole mediacji – mediacja lekarska

1 stycznia 2010 roku wraz z nową ustawą o izbach lekarskich¹ pojawił się w polskim prawie nowy typ mediacji – mediacja lekarska, która zastąpiła postępowanie polubowne. Nowa ustawa nie tylko otwiera kolejne pole dla mediacji, ale również zdaje się wyciągać wnioski z dotychczasowej praktyki mediacyjnej.

Dotychczas obowiązująca ustawa o izbach lekarskich liczyła już sobie przeszło 20 lat i była jedną z ostatnich obowiązujących ustaw uchwalonych jeszcze w PRL-u². W tym czasie otaczająca rzeczywistość uległa fundamentalnej zmianie. Przede wszystkim zmienił się ustrój polityczny, a także zaszły głębokie zmiany w modelu funkcjonowania ochrony zdrowia w RP, przeorane zostały zasady działania wymiaru sprawiedliwości, nastąpił czas akceptacji dla istnienia autonomicznych instytucji samorządu zawodowego. Stara ustawa pomimo kilkakrotnej nowelizacji, szczególnie w zakresie przepisów regulujących odpowiedzialność zawodową lekarzy, przejawiała liczne wady i niedostatki, w tym brak zgodności z zasadami prawidłowej legislacji oraz z przepisami Kodeksu postępowania karnego i Kodeksu karnego³.

Jednym z dotkliwych niedostatków ustawy o izbach lekarskich był w szczególności brak zagwarantowania stronom prawa do odwołania od orzeczeń sądów lekarskich do sądu po-

wszechnego⁴, co zresztą zostało swego czasu wytknięte polskiemu rządowi przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. ETPC domagał się także ochrony praw ofiar błędów lekarskich poprzez poszerzenie zakresu ich prawa do uczestniczenia w postępowaniach sądów lekarskich, jak również poprawy sprawności, szybkości i jawności postępowań z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Wszystko to sprawiło, że kilka lat temu Naczelna Rada Lekarska zainicjowała proces spisania tego aktu na nowo tworząc własny projekt ustawy. Ostatecznie Sejm w procesie legislacyjnym zajął się tworzoną równoległe wersją rządową, co z punktu widzenia środowiska mediatorów było okolicznością korzystną, gdyż wersja Naczelnej Rady Lekarskiej nie przewidywała wprowadzenia mechanizmów mediacji w tym zakresie.

O izbach lekarskich słów kilka

Okręgowe izby lekarskie, Wojskowa Izba Lekarska i Naczelna Izba Lekarska są jednostkami organizacyjnymi samorządu zawodowego lekarzy i lekarzy dentyków. Okręgowa rada lekarska przyznając lekarzowi prawo wykonywania zawodu wpisuje go równocześnie na listę członków tej izby lekarskiej⁵. Członkowie izb lekarskich stanowią samorząd zawodowy lekarzy i lekarzy dentyków⁶. W niniejszym artyku-

le zajmujemy się wyłącznie okręgowymi izbami lekarskimi, których jest 24 na terenie całego kraju.

Zadaniami okręgowych izb lekarskich, na które warto w tym kontekście zwrócić uwagę, są między innymi:

- ustanawianie zasad etyki lekarskiej oraz dbanie o ich przestrzeganie;
- sprawowanie pieczy nad należyтым i sumiennym wykonywaniem zawodu lekarza;
- zawieszanie, ograniczanie i pozbawianie prawa wykonywania zawodu;
- prowadzenie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy;
- prowadzenie postępowania w przedmiocie niezdolności do wykonywania zawodu lekarza lub niedostatecznego przygotowania do wykonywania zawodu.⁷

Okręgowe izby lekarskie działają za pośrednictwem swoich ustawowych organów, które są wybierane na 4-letnie kadencje⁸. Są to: okręgowy zjazd lekarzy, okręgowa rada lekarska, okręgowa komisja rewizyjna oraz bezpośrednio związane z zagadnieniem mediacji: okręgowy sąd lekarski i okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej⁹.

Postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej

Lekarze podlegają odpowiedzialności zawodowej za naruszenie zasad etyki lekarskiej, a także za naruszenie przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza, które określa się terminem *przewinienie zawodowe*. Postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy toczy się niezależnie od postępowania karnego lub postępowania dyscyplinarnego dotyczącego tego samego czynu¹⁰. Najczęściej sprawy lekarzy prowadzone są przez organa tej izby, której dany lekarz jest członkiem.

Na postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej składają się cztery etapy.

1. Czynności sprawdzające, których celem jest wstępne zbadanie okoliczności sprawy i ustalenie, czy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania wyjaśniającego. Na tym etapie nie przeprowadza się dowodu z opinii biegłego ani żadnych czynności wymagających spisania protokołu, z wyjątkiem możliwości przesłuchania w charakterze świadka osoby, która złożyła skargę na lekarza.

2. Postępowanie wyjaśniające, którego celem jest ustalenie, czy został popełniony czyn mogący stanowić przewinienie zawodowe i wyjaśnienie okoliczności sprawy. W przypadku stwierdzenia znamion przewinienia zawodowego następuje ustalenie obwinionego oraz zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów dla sądu lekarskiego.

Okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej wykonuje czynności sprawdzające i prowadzi postępowanie wyjaśniające. Jeżeli zebrany w postępowaniu wyjaśniającym materiał dowodowy wskazuje na fakt popełnienia przewinienia zawodowego, rzecznik wydaje postanowienie o przedstawieniu lekarzowi zarzutów. Na ewentualne postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego lub na postanowienie o jego umorzeniu przysługuje stronom zażalenie do sądu lekarskiego¹¹.

3. Postępowanie przed sądem lekarskim. Głównym ustawowym zadaniem okręgowego sądu lekarskiego jest rozpatrywanie spraw z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy¹², czyli przypadków naruszenia zasad etyki lekarskiej lub przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza. Postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy ma specyficzny charakter z uwagi na występujące w nim trzy strony. Są to: pokrzywdzony; lekarz lub obwiniony; oraz rzecznik odpowiedzialności zawodowej, który sprawuje funkcję oskarżyciela.

Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przewinienie zawodowe.

Za obwinionego uważa się lekarza, wobec którego w toku postępowania wyjaśniającego rzecznik odpowiedzialności zawodowej wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutów lub przeciwko któremu skierował do sądu lekarskiego wnioski o ukaranie.

Zarówno pokrzywdzony, jak i obwiniony mogą ustanowić swoich obrońców spośród lekarzy, adwokatów lub radców prawnych. W pewnych okolicznościach sąd może przydzielić obwinionemu obrońcę z urzędu. W trakcie postępowania na wniosek stron lub z urzędu przeprowadza się dowody, a także zasięga opinii biegłego lub specjalisty¹³.

Postępowanie przed sądem lekarskim odbywa się na rozprawie jawnej, choć sąd może w określonych sytuacjach wyłączyć jawność rozprawy. Okręgowy sąd lekarski orzeka w składzie trzysobowym¹⁴.

Sąd lekarski może orzekać następujące kary:

- 1) upomnienie;
- 2) nagane;
- 3) karę pieniężną;
- 4) zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat;
- 5) ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat;
- 6) zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat;
- 7) pozbawienie prawa wykonywania zawodu¹⁵.

4. Postępowanie wykonawcze. Prawomocne orzeczenie sądu lekarskiego przewodniczący tego sądu doręcza prezesowi właściwej okręgowej rady lekarskiej do wykonania, a także stronom, ministrowi właściwemu do spraw

zdrowia i Prezesowi Naczelnej Rady Lekarskiej.

Lekarz zawieszony w prawie wykonywania zawodu nie może wykonywać zawodu w żadnej formie. Prawomocne orzeczenie kary stanowi podstawę do rozwiązania bez wypowiedzenia umowy o pracę albo umowy cywilnoprawnej, na podstawie której lekarz wykonywał zawód. Następuje automatyczne skreślenie ukaranego lekarza z rejestru indywidualnych (indywidualnych specjalistycznych) praktyk lekarskich w drodze wykonania orzeczenia sądu lekarskiego¹⁶.

Postępowanie mediacyjne – Art. 113 u. i. l.

Jak już wspomnieliśmy, przepisy o mediacji (lekarskiej) znalazły się w rządowym projekcie ustawy o izbach lekarskich. Całość zagadnienia zawiera się w artykule 113 tej ustawy. Biorąc pod uwagę, że projekt ten na etapie tworzenia w Ministerstwie Zdrowia nie był konsultowany przez żadną organizację zajmującą się na co dzień mediacjami, a także, że do udziału w obradach sejmowej Komisji Zdrowia nie został zaproszony żaden ekspert do spraw mediacji, wynik tych prac jest zaskakująco pozytywny, choć nie znaczy to, że nie jest wolny od wad¹⁷. W podstawowych kwestiach art. 113 u. i. l. wzoruje się na art. 23a kpk, ale zawiera też bardzo istotne różnice.

Skierowanie do mediacji. Sprawę do postępowania mediacyjnego może skierować rzecznik odpowiedzialności zawodowej w czasie postępowania wyjaśniającego lub sąd lekarski w czasie postępowania przed tym sądem. Inicjatywa może wyjść zarówno ze strony rzecznika lub sądu, jak i ze strony pokrzywdzonego i obwinionego¹⁸.

Czas trwania mediacji. Ustawa o izbach lekarskich jest pierwszym aktem prawnym uwzględniającym postulaty z prowadzonej od lat w środowisku mediatorów dyskusji o konieczności urealnienia ustawowego czasu me-

diacji. Tym razem ustawodawca określił, iż "postępowanie mediacyjne nie powinno trwać dłużej niż 2 miesiące".

Mediator. Także gdy chodzi o osobę mediatora, autorzy ustawy zajęli jednoznaczną postawę wobec kolejnego zagadnienia będącego przedmiotem sporu praktyków i teoretyków mediacji, mianowicie sporu o kompetencje mediatora. Na mediatora w izbie lekarskiej rada lekarska wybiera godnego zaufania lekarza. Mediatorem nie może być rzecznik odpowiedzialności zawodowej, jego zastępca, ani którykolwiek członek sądu lekarskiego.

Dotychczas kwalifikację mediatora określano raczej nieostro, co dawało pole do szerokiej interpretacji, tak na przykład mediator w sprawach karnych ma posiadać "umiejętności likwidowania konfliktów oraz wystarczającą do przeprowadzania postępowania mediacyjnego wiedzę, w szczególności w zakresie psychologii, pedagogiki, socjologii, resocjalizacji lub prawa"¹⁹. Ścisła, prawna definicja zawodu lekarza nie pozostawia wątpliwości, kto może zostać mediatorem, ale trzeba zauważyć, że ustawodawca nie postawił przed lekarzami-mediatorami wymogu "umiejętności likwidowania konfliktów". Kwestię ewentualnej oceny istotności tego ostatniego kryterium przerzucono de facto na decydujące o wyborze mediatora rady lekarskie.

Nowa ustawa wprowadza niespotykaną dotąd w polskim systemie prawnym kadencyjność funkcji mediatora. Rada lekarska wybiera mediatora na okres jednej kadencji, która dla rady, tak jak i innych organów izby lekarskiej, trwa 4 lata.

Jeśli chodzi o samą procedurę wyłonienia mediatora, to rada dokonuje wyboru na stanowiska w sposób określony w art. 12 ust. 2 i 6 u. i. l., czyli w wyborach równych, powszechnych i tajnych, przy nieograniczonej liczbie kandydatów oraz przy obecności co najmniej połowy członków rady²⁰.

Kontrowersje budzi liczba pojedyncza w ustępie o wyborze "godnego zaufania leka-

rza, który pełni w izbie lekarskiej funkcję mediatora". Nie wiadomo, dlaczego niezawisła izba zawodowa ma wybierać tylko jednego mediatora, bez względu na przykład na liczbę będących jej członkami lekarzy. W środowisku już pojawiły się głosy, że jeżeli mediacja ma być czymś więcej niż kwiatkiem do kożucha, to nie ma powodów do ograniczania liczby mediatorów. Dyskusja tego problemu wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu²¹.

Miejsce mediacji. Kontrowersyjnym zapisem jest ustęp mówiący o tym, że postępowanie mediacyjne jest prowadzone we właściwej terenowo izbie lekarskiej. W literaturze przedmiotu podkreśla się często, iż miejsce mediacji, podobnie jak mediator, musi być neutralne dla stron. Polskie prawo wyraźnie stwierdza np., że "postępowania mediacyjnego nie przeprowadza się w lokalu zajmowanym przez uczestników lub ich rodziny, [...] ani w budynku sądu"²². O ile, w sporze pomiędzy kilkoma lekarzami, lub lekarzami a instytucją służby zdrowia, można przyjąć, że izba lekarska jest dla nich miejscem neutralnym, to sprawa ma się zupełnie inaczej, gdy pokrzywdzonym jest pacjent. Z drugiej strony posiadania instytucjonalnego wsparcia w postaci dostępu do lokalu mediacyjnego może pozazdrościć lekarzom duża rzesza mediatorów borykających się na co dzień z problemem znalezienia właściwego miejsca do prowadzenia mediacji.

Poufność. Przepisy ustawy o izbach lekarskich, podobnie jak artykuł 23a kpk, nic nie mówią na temat poufności postępowania mediacyjnego. Chociaż postępowanie przed sądem lekarskim odbywa się na rozprawie jawnej, to sąd lekarski wyłącza jawność rozprawy, jeżeli ta mogłaby naruszyć tajemnicę lekarską²³. Równocześnie jawność postępowania nie zwalnia mediatora z obowiązku zachowania poufności mediacji, który to obowiązek wynika z ogólnych standardów zawodowych i kodeksów etyki²⁴.

Zakończenie mediacji. Analogicznie do mediacji w sprawach karnych, po przeprowa-

deniu postępowania mediacyjnego mediator sporządza sprawozdanie z jego przebiegu i wyników, które dołącza się do akt sprawy.

Odesłania. Do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (postępowania wyjaśniającego lub przed sądem lekarskim) stosuje się odpowiednio przepisy art. 53 kk., co oznacza, że rzecznik odpowiedzialności zawodowej lub sąd powinien wziąć pod uwagę pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji (rozdział 5 u. i. l.).

Do postępowania mediacyjnego (rozdział 6 u. i. l.) stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące postępowania mediacyjnego. Oznacza to, iż w mediacji lekarskiej znajduje zastosowanie art. 492 § 2 kpk., czyli że pozytywny wynik mediacji skutkuje umorzeniem postępowania w mediacji w sprawach z oskarżenia prywatnego²⁵. Odesłanie do kpk zawarte w artykule 113 ust. 6 obejmuje również kwestie określone w rozporządzeniu wykonawczym Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych²⁶. Trzeba tu jednak podkreślić, że duża część rozporządzenia jest sprzeczna z zapisami ustawy o izbach lekarskich, a zgodność pozostałych fragmentów z ustawą jest co najmniej mocno dyskusyjna. Można przytoczyć tutaj parę przykładów:

- Czy do mediatora odnoszą się wymogi § 3 pkt 1-5, 7, a więc czy musi on spełniać wymienione tam warunki, czy wystarczy, że jest lekarzem?
- Czy można na podstawie § 6 ust. 2 odwołać przed upływem kadencji z funkcji mediatora w razie niewykonywania lub nie należytego wykonywania przez niego obowiązków związanych z prowadzeniem postępowania mediacyjnego?

- Czy ma zastosowanie § 7 ust. 2, uprawniający w wyjątkowych przypadkach, do powołania do prowadzenia postępowania mediacyjnego w konkretnej sprawie osobę godną zaufania spoza wykazu, tj. inną niż wybrany na kadencję lekarz-mediator, i jaki miałby być tryb powołania takiej osoby?
- Przepis § 10 ust. 3 ("nie udostępni się mediatorowi, zawartych w aktach sprawy, [...] materiałów dotyczących stanu zdrowia podejrzanego lub oskarżonego") raczej bawi, niż przestrasza.

Próba podsumowania

Wprowadzenie do ustawy o izbach lekarskich postępowania mediacyjnego stanowi bez wątpienia kolejny krok na drodze upowszechniania metod ADR w Polsce. Dodajmy od razu, krok zapewne nie ostatni, gdyż mamy w kraju jeszcze sądy aptekarskie, lekarsko-weterynaryjne, sądownictwo polubowne w samorządach pielęgniarek i położnych, architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów i innych, choć wszystkie razem wzięte nie są tak medialne atrakcyjne, jak sądy lekarskie. Dobrze więc się stało dla upowszechniania idei mediacji, że proces ten rozpoczął się od jednego z najbardziej prestiżowych w odczuciu społecznym zawodów.

Obejmowanie mediacją organów samorządowych kolejnych grup zawodowych (w Polsce jest 131 tysięcy lekarzy uprawnionych do wykonywania zawodu), jest też jakimś sposobem promowania idei mediacji w społeczeństwie. Choć do upowszechnienia mediacji w środowisku lekarzy, jak uczy nas historia wprowadzania innych rodzajów mediacji, droga daleka, to jak mawiają lekarze Dum spiramus, speramus²⁷.

- 1 Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. 2009, nr 219, poz. 1708).
- 2 Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. 1989, nr 30, poz. 158) była osmiokrotnie nowelizowana w latach 1990 – 2004. Dalej cytowana jako u. i. l.
- 3 Zarzut nieprzestrzegania zasad prawidłowej legislacji wynika z faktu, że Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. 1990, nr 69, poz. 406) regulowało prawa stron postępowania aktem prawnym o randze rozporządzenia, tj. sprawy należące do materii ustawowej.
- 4 Autorzy nowej ustawy założyli m. in., że postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej zasadniczo powinno być dwuinstancyjne, natomiast od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego stronom powinno przysługiwać uprawnienie do wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego – co w efekcie zostało spełnione.
- 5 Art. 6 ust. 1 u. i. l.
- 6 Art. 2 ust. 1 u. i. l. Ust. 2. Samorząd zawodowy lekarzy i lekarzy dentyistów reprezentuje osoby wykonujące zawody lekarza i lekarza dentyisty, sprawuje pieczę nad należyтым wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony.
- 7 Art. 5 u. i. l.
- 8 Art. 12 ust. 1, art. 14 ust. 1 u. i. l.
- 9 Art. 21 u. i. l.
- 10 Art. 53-54 u. i. l.
- 11 Art. 31 ust. 1, art. 55, art. 68 u. i. l.
- 12 Art. 30 ust. 2 u. i. l. Pozostałe zadania sądu to rozpatrywanie protestów przeciwko ważności wyborów delegatów na okręgowy zjazd lekarzy i protestów przeciwko ważności głosowania wniosków o odwołanie oraz składanie rocznych i kadencyjnych sprawozdań z działalności.
- 13 Art. 56-59 u. i. l. Nadanie pokrzywdzonemu statusu strony w postępowaniu, było od dawna przedmiotem postulatów zgłaszanych przez różne gremia. Podobnie ma się rzecz z prawem pokrzywdzonego do zaznajomienia się z aktami sprawy.
- 14 Art. 79-80 u. i. l.
- 15 Art. 83 u. i. l.
- 16 Art. 107-108 u. i. l. Zawieszenie w prawie wykonywania zawodu jako czynnik zapobiegawczy p. art. 77 u. i. l.
- 17 W trakcie prac w Komisji Zdrowia artykuł 113 nie wywołał żadnego zainteresowania posłów, podobna sytuacja miała miejsce w trakcie czytań i głosowania w Sejmie. Ostatecznie cała ustawa o izbach lekarskich została przyjęta jednogłośnie.
- 18 Okoliczności określone w art. 40-42 kpk mają zastosowanie także w stosunku do mediatora (wyłączenie mediatora).
- 19 § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz. U. 2003, nr 108, poz. 1020).
- 20 Podkreślić należy, że sprawa obligatoryjności zastosowania art. 12 ust. 2 przy wyborze mediatora nie jest jednoznaczna, gdyż w ustępie tym mowa jest o wyborach "na stanowiska w organach", a w art. 113 ust. 3 jest mowa o pełnieniu "funkcji mediatora". Nie ma jednak żadnych przeszkód, aby wybór mediatora przeprowadzić fakultatywnie *per analogiam* do "wyboru na stanowiska".
- 21 Można wskazać przykładowo art. 113 ust. 4 zdanie drugie, z którego pośrednio wynika, iż na każdą izbę przypada jeden mediator. Pozostaje to jednak w sprzeczności z duchem całej ustawy, w której przestrzega się zasady parytetu, tj. że wybory na stanowiska w organach rady należy przeprowadzać w taki sposób, aby w ich kierownictwach znalazł się co najmniej jeden lekarz dentyista (por. art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1).
- 22 § 13 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich (Dz. U. 2001, nr 56, poz. 591). Przepis przez analogie można rozciągnąć na budynki policji, prokuratury itp. Wymóg neutralności miejsca prowadzenia mediacji zawierają także *Standardy prowadzenia mediacji i postępowania mediatora* uchwalone przez Społeczną Radę do spraw Alternatyw-

- nych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości w dniu 26 czerwca 2006 (Standard IX).
- 23 O tajemnicy lekarskiej por. art. 40 ust. 1 Ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (tekst jedn. Dz. U. 2008, nr 136, poz. 857). Zob. także rozdział 4, Ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz. U. 2009, nr 52, poz. 417).
 - 24 Por. polskie Standardy prowadzenia mediacji..., Standard IV; European Code of Conduct for Mediator, przyjęty w dniu 2 lipca 2004 r. przez Komisję Europejską, pkt 3.1; Rekomendacja nr R (99) 19 O mediacji w sprawach karnych, Komitet Ministrów Rady Europy, Załącznik, rozdz. II, pkt. 2.
 - 25 E. Bieńkowska, Mediacja w sprawach karnych. Stan prawny na 1 lipca 2009 r., Warszawa 2009, s. 13; R. Citowicz, T. Fedoroszczak, Kilka uwag na temat mediacji w sprawach karnych, ADR Arbitraż i mediacja, 2008 nr 2, s. 13; por. uwagi A. Rękas, Mediacja w Teorii i praktyce, w: Mediacja w teorii i praktyce, red. A. Gretkowski, D. Karbarz, Stalowa Wola 2009, s. 164.
 - 26 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz. U. 2003, nr 108, poz. 1020).
 - 27 Łac. – Dopóki żyjemy, mamy nadzieję; póty żywota, póty nadziei; dosł.: Póki oddychamy, mamy nadzieję.

Przydatność mediacji w resocjalizacji nieletnich

Wstęp

Nieletni na przestrzeni dziejów zawsze stanowili grupę, która popełniała czyny piętnowane w społeczeństwie. Przez wiele lat byli traktowani i sądzeni jako pełnoletni przestępcy. Wraz z rozwojem koncepcji pedagogicznych zaczęto dostrzegać różnicę pomiędzy osobowością człowieka dorosłego i dziecka. W toku tych rozważań wyodrębniono prawo karne nieletnich, które oprócz wymierzania kary miało stosować środki wychowania i opieki.

Dodatkową pomocą dla rozwoju prawa karnego nieletnich okazał się nowy kierunek w prawie karnym dorosłych, tak zwana "szkoła pozytywistyczna". Szkoła ta sprzyjała zorientowaniu prawa na poprawę sprawcy zamiast dotychczasowej odpłaty za czyn. Poglądy te w sposób szczególny rozwinęły się w: Belgii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, tworząc "...swoiste prawo nieletnich."¹

Z pomocą praktycznej realizacji idei sprawiedliwości naprawczej przychodzą propozycje wypracowane w rozwiniętych społecznościach (Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytania, Niemcy) zwane w skrócie ADR², a szczególnie jedna forma pozasądowego rozwiązywania sporów: mediacja.

Mediacja jest zatem traktowana jako szansa na uniknięcie tradycyjnie pojmowanej kary na rzecz wzięcia odpowiedzialności za popełniony czyn, naprawy jego skutków (na ile to możli-

we) oraz pojednania się z poszkodowanym. Jest to sytuacja modelowa w wychowaniu resocjalizującym. Autora niniejszej pracy ciekawił fakt, jak sytuacja korzystania z tej alternatywnej formy rozwiązywania sporów wygląda w praktyce. Czy rzeczywiście mediacja ma szansę przyjąć się na gruncie polskim? Czy społeczeństwo jest już na tyle dojrzałe, aby podejmować kompromisy nie szukając tylko i wyłącznie swoich racji?

W niniejszym artykule przedstawiono wyniki badań stosowania mediacji w resocjalizacji nieletnich. Próbę badawczą stanowiły Sądy Rejonowe w Częstochowie i Gliwicach. W toku przeprowadzonych badań, wyodrębniono główne determinanty i cechy osób podejmujących mediację.

Zweryfikowano hipotezy badawcze, z których najważniejsze to: *zastosowanie mediacji sprawia, że nieletni podejmuje zobowiązania do zmiany swojego zachowania; w procesie mediacyjnym sprawca przeprosza pokrzywdzonego i wyraża żal za popełniony czyn; wiek sprawców ma znaczenie przy podejmowaniu próby mediacji; poszkodowani zgadzający się na mediację to z reguły rówieśnicy sprawców; ilość sprawców czynu zabronionego ma wpływ na przebieg procesu mediacyjnego; płeć jest determinantą popełniania przestępstw wśród nieletnich podejmujących mediację; struktura rodziny ma wpływ na podjęcie przez sprawcę procesu mediacyjnego.*

Czyny nieletnich, w związku z którymi podejmowana jest próba mediacji.

Wachlarz czynów zabronionych popełnionych przez nieletnich jest szeroki. Znajdują one odzwierciedlenie w przepisach prawa pozytywnego. Swoim zasięgiem obejmują takie zbiory przepisów jak: Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, Kodeks Wykroczeń i Kodeks Karny. Poniższa tabela ukazuje różnorodność podstawy prawnej spraw z mediacją:

Najwięcej spraw kierowanych do mediacji (17) dotyczy art. 4 par. 1 Ustawy o postępowaniu z nieletnimi (demoralizacja). Następne są artykuły: 158 par. 1 KK (traktujący o sankcjach za udział w bójkę lub pobiciu innej osoby) oraz art. 278 par. 1 KK (mówiący o zaborze rzeczy ruchomej lub nieruchomości).

Natomiast dokonując podziału ze względu na zbiór przepisów prawa, w oparciu o który Sędzia skierował sprawę do mediacji możemy powiedzieć, że:

Tab.1 Podstawa prawna spraw kierowanych do mediacji

Podstawa prawna	Ilość
Art. 4 par 1 UPN	17
Art. 119 par. 1 KW	3
Art. 124 par. 1 KW	3
Art. 157 par. 1 KK	9
Art. 157 par. 2 KK	9
Art. 157 par. 3 KK	1
Art. 158 par. 1 KK	13
Art. 190 par. 1 KK	6
Art. 207 par. 1 KK	1
Art. 217 par. 1 KK	5
Art. 222 par. 1 KK	1
Art. 275 par. 1 KK	3
Art. 276 KK	3
Art. 278 par. 1 KK	13
Art. 279 par. 1 KK	6

Źródło: badania autora

1. W 80 przypadkach sprawy zostały skierowane do mediacji w oparciu o Kodeks Karny.

2. W 17 przypadkach sprawy zostały skierowane do mediacji w oparciu o Ustawę o Postępowaniu z Nieletnimi.

3. W 6 przypadkach sprawy zostały skierowane do mediacji w oparciu o Kodeks Wykroczeń.

Szeroki zakres postępowań kierowanych do mediacji sugeruje, że proces ten można stosować do wszelakich spraw, zwłaszcza o niskim wymiarze kary. Rozwiązanie konfliktu na drodze mediacji daje szansę na normalizację stosunków pomiędzy sprawcą a poszkodowanym jednocześnie zapobiegając stygmatyzacji nieletnich w ich środowisku życia.

Warunki ugody podpisanej przez strony procesu mediacyjnego

Najważniejszą (z pedagogicznego punktu widzenia) kwestią przeprowadzonych badań są warunki, na jakich dochodzi do zawarcia ugody. We wszystkich przypadkach została ona podpisana przez strony sporu oraz ich opiekunów ustawowych. Jej warunki zostały wypracowane w toku spotkań moderowanych przez mediatora.

Poniżej przedstawiono wyniki tej części badań (patrz tab. 2).

W każdej mediacji zakończonej ugodą doszło do przeproszenia pokrzywdzonego i wyrażenia żalu/skruchy za popełniony czyn. Są to fundamentalne założenia sprawiedliwości naprawczej. W 56% przypadków strony uznały, że jest to wystarczająca forma rekompensaty za poniesioną krzywdę. Ta forma zadośćuczynie-

Tab. 2 Warunki ugody wypracowanej w toku postępowania mediacyjnego (Sąd Rejonowy Gliwice 2004-2008)

Przeproszenie pokrzywdzonego + wyrażenie żalu za popełniony czyn	Przeproszenie pokrzywdzonego + wyr. żalu + zadośćuczynienie finansowe	Przeproszenie pokrzywdzonego + wyr. żalu + inne formy poprawy zachowania
85	29	38

Źródło: badania autora

nia dominowała w sprawach, w których przedmiotem agresji był drugi człowiek. Zazwyczaj nie poniósł on też strat materialnych.

Dodatkowe warunki ugody znajdują się w 44% zawartych ugód. Wśród nich najbardziej licznym warunkiem jest zadośćuczynienie finansowe (19%). Strony decydują się na nie, głównie ze względu na straty materialne poniesione w toku: pokrycia kosztów leczenia, zaboru rzeczy przez sprawcę, czy uszkodzenia mienia przez sprawcę. Jeżeli jest kilku sprawców zazwyczaj ich rodzice wypłacają solidarnie kwotę uzgodnioną w ugodzie.

Pozostałe warunki ugody zawiera 25 % spraw zakończonych procesem mediacyjnym. Niektóre z nich miały charakter ogólny: unikanie sytuacji konfliktowych czy przestrzeganie powszechnie obowiązujących norm. Inne były konkretnymi zobowiązaniami: współpraca z pedagogiem szkolnym, podjęcie pracy dorywczej na wakacje, ukończenie szkoły, koszenie trawy na działce pokrzywdzonego, nienaruszanie nietykalności osobistej ofiary, prace społeczne na rzecz szkoły, nieużywanie alkoholu i innych środków odurzających do ukończenia 18 lat, unikanie jakichkolwiek bezpośrednich kontaktów z poszkodowanym.

Z pedagogicznego punktu widzenia resocjalizacyjny wpływ na sprawcę mają te formy ugody, które zakładają jego rzeczywisty udział w zadośćuczynieniu za popełniony czyn (przeproszenie pokrzywdzonego, zobowiązania do wykonania określonej czynności, itd.) Im większy udział własny, tym wpływ ten jest mocniejszy.

Trzeba się zatem zastanowić nad problemami mogącymi wyniknąć z formy ugody jaką jest zadośćuczynienie finansowe. Podstawową barierą w sprawach z nieletnimi jest ustawowa opieka, jaką sprawują nad nimi osoby dorosłe. One też odpowiadają finansowo za popełnione przez swoich podopiecznych czyny. Rozmywa się zatem odpowiedzialność osobista sprawcy czynu karalnego, a dodatkowo dla bogatych rodziców ta forma ugody może się okazać pokusą do załatwienia sprawy bez konsekwencji dla swojego dziecka.

Kiedy mediacja jest nieskuteczna – przesłanki braku ugody pomiędzy stronami procesu mediacyjnego.

Mediacja nie zawsze kończy się ugodą. Z danych zebranych w badanych Sądach Rejonowych wynika, że ugody nie podpisano w jednej sprawie z SR w Gliwicach.

Brak ugody dotyczył art. 157 par. 1 KK ("... kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5¹³⁾). Powodem nieskuteczności mediacji był brak woli ze strony pokrzywdzonego do rozwiązania konfliktu. Została więc spełniona zasada dobrowolności podjęcia mediacji. Sprawa została rozpatrzona na drodze sądowej – orzeczono upomnienie wobec nieletniego sprawcy czynu karalnego.

Zapoznajmy się z dwiema sytuacjami, w których mediacja zakończyła się sukcesem, a które są dla badacza kontrowersyjne. Pomi-

mo zakwalifikowania tychże spraw jako zakończonych sukcesem, nie spełniają one wszystkich warunków ugody. Poniżej znajduje się charakterystyka tych spraw:

- W sprawie z art. 190 par. 1 KK (groźby wobec osób trzecich), mediacja zakończyła się załagodzeniem konfliktu pomiędzy stronami. Nie nastąpiło pojednanie stron, warunkami ugody były: przeproszenie pokrzywdzonego, nienaruszanie nietykalności osobistej pokrzywdzonego, okazywanie szacunku oraz współzycie zgodnie z obowiązującymi normami. Stronami w sporze były osoby bliskie.
- W sprawie z art. 279 par. 1 KK (kradzież z włamaniem) sprawcy nie zgadzali się na mediację. Opiekunowie prawni nieletnich doszli do porozumienia pomiędzy sobą. Sąd zaakceptował warunki ugody i umorzył sprawę. Zdaniem autora z punktu widzenia resocjalizacji nieletnich sytuacja ta była niedopuszczalna. Nieletni nie otrzymali żadnego środka dyscyplinującego. Pogwałcona została zasada dobrowolności udziału w mediacji, a całą odpowiedzialność wzięli na siebie rodzice. W opinii badacza sprawa powinna zostać rozwiązana na drodze sądowej, co pozwoliłoby na odczucie konsekwencji przez nieletnich.

Wiek sprawców biorących udział w procesach mediacyjnych

Na 130 sprawców będących podmiotem mediacji najwięcej jest 16-latków (dwudziestu dziewięciu), 17-latków (dwudziestu pięciu), 15 i 13-latków (odpowiednio dwudziestu i osiemnastu). Niewiele mniej 14-latków uwikłało się w konflikt z prawem (piętnastu). Najlepiej sytuacja przedstawia się wśród 10-latków (żadnego sprawcy), 11-latków (jeden nieletni) i 12-latków (trzech sprawców). Dziesięć sprawców to 9-latko-

wie (wszyscy brali udział w jednym czynnie zabronionym).

Nieletni w wieku 14-16 lat stanowią 82% sprawców czynów kierowanych do mediacji. Jest to młodzież w wieku dorastania, okresie buntu wobec wartości reprezentowanych przez ich rodziców czy społeczeństwo. Często trafiają oni do subkultur młodzieżowych, które obok grup rówieśniczych stają się dla nich punktem odniesienia do otaczającego świata. Jeżeli grupy te mają charakter pozytywny, jednostka ma mniejsze szanse na wykołowanie społeczne. Natomiast jeśli subkultura lub grupa nacechowana jest elementami destrukcyjnymi, młodzieży łatwiej wejść w kolizję z prawem.

Wiek poszkodowanych biorących udział w procesie mediacyjnym

Najliczniejszą grupą poszkodowanych są osoby w wieku 0-18 lat (rówieśnicy sprawców). Stanowią oni ponad połowę próby badawczej (54%). Możemy zatem mówić, że w sprawach kierowanych do mediacji najczęściej dochodzi do mediacji rówieśniczej. Jest to ważne w kontekście prawidłowej socjalizacji młodzieży w określonych niżej aspektach:

- nauki konstruktywnego rozwiązywania sytuacji konfliktowych,
- uczenia nieletnich ponoszenia odpowiedzialności za popełnione czyny,
- uniknięcia stygmatyzacji nieletnich w środowisku,
- wychowania nieletnich ku społeczeństwu obywatelskiemu.

Kolejną grupą poszkodowanych są ludzie w wieku 35-50 lat (21% przypadków). W tej grupie wiekowej najczęściej dochodzi do czynów takich jak: pobicie, zabór bądź niszczenie rzeczy, groźby wobec poszkodowanych.

Następną grupą są osoby w wieku 18-35 lat (13% przypadków) – z reguły poszkodowani poprzez zniszczenie lub uszkodzenie doku-

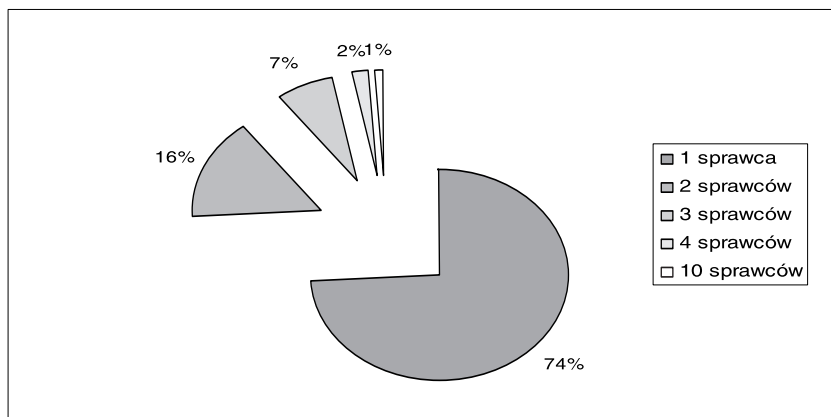
mentów, zabór bądź niszczenie rzeczy. Jest to grupa wiekowa charakteryzująca się zdrowiem fizycznym, rzadko dochodziło w niej do przestępstw takich jak bójka czy pobicie.

W najmniejszym stopniu do poszkodowanych zalicza się grupa powyżej 50 lat. Wobec tej grupy najczęściej dochodziło do kradzieży z włamaniem, pobicia, zaboru rzeczy. Osoby te, nie będąc w pełni sił są łatwym celem dla nieletnich przestępców.

Ilość sprawców w sprawach z udziałem mediacji

Na podstawie zebranych danych można stwierdzić czy obecność więcej niż jednego sprawcy wpływa na przebieg procesu mediacyjnego. Czy współsprawcy mają wpływ na podejmowanie decyzji o podjęciu mediacji przez nieletniego sprawcę.

Wykres 1: Ilość sprawców przypadających na jedną sprawę



źródło: badania autora

Z danych zebranych przez badacza wynika, że ilość sprawców czynu karalnego nie ma wpływu na przebieg postępowania mediacyjnego. Niezależnie od liczby sprawców mediacja odbywała się ze wszystkimi jednocześnie, bądź z każdym nieletnim osobno.

Zazwyczaj na mediację godzą się wszyscy sprawcy danego czynu karalnego – jeżeli jest inaczej mediacja odbywa się z tymi, którzy wyrażą na to zgodę (środki wychowawcze wobec pozostałych orzeka Sędzia). Ugoda jest podpisywana z każdym ze sprawców z osobna. Może być ona zawarta na takich samych, bądź różnych dla poszczególnych sprawców warunkach.

Płeć jako determinanta popełnienia przestępstw wśród nieletnich podejmujących mediację.

W 94% sprawcami przestępstw skierowanych do mediacji były osoby płci męskiej. Przyczyn takich wyników badań może być kilka. Przede wszystkim fakt, że badaniami objęto tylko sprawców nieletnich, którzy zgodzili się na postępowanie mediacyjne. Nie daje to więc

całościowego obrazu udziału wyznacznika płci w przestępczości nieletnich. Ponadto chłopcy przechodzą okres dojrzewania bardziej burzliwie (nagła zmiana polityki hormonalnej w organizmie), często w buncie i opozycji do świata i wartości społecznie akceptowanych. Częściej też są uczestnikami mniej bądź bardziej

formalnych grup młodzieżowych czy subkultur. Daje im to dodatkowe "predyspozycje" do wejścia w konflikt z prawem.

W świetle przeprowadzonych badań w sprawach z postępowaniem mediacyjnym udział dziewczyn w charakterze strony sprawczej jest znikomy. Możemy ponadto stwierdzić, że na 8 sprawczyń biorących udział w mediacjach wszystkie zawarły ugody z poszkodowanymi (100% skuteczność).

Struktura rodziny nieletniego jako czynnik warunkujący podejmowanie próby mediacji.

W toku przeprowadzonych badań wyróżniono dwa typy rodziny nieletniego sprawcy czynu karalnego. Chodzi mianowicie o rodzinę pełną oraz niepełną. Na potrzeby badania dokonano własnego podziału wyżej wymienionych rodzin:

- Za rodzinę pełną badacz uznaje rodzinę, gdzie obydwój rodziców żyje, rodzina jest zrekonstruowana (nieletni ma ojczyma lub macochę), ojciec pracuje za granicą oraz gdy jedno bądź oboje rodziców żyje ze sobą w konkubinacie.
- Za rodzinę niepełną badacz uznaje rodzinę, w której jedno z rodziców nie żyje lub orzeczono rozwód pomiędzy rodzicami (ale nie doszło do jakiegokolwiek rekonstrukcji rodziny).

Rodzina pełna jest najczęstszą formą rodziny sprawców czynów karalnych (72%). Zjawisko to stanowi implikację do przeprowadzenia osobnych badań. Badacz domyśla się, że przyczyna takiego stanu rzeczy leży w sile perswazji obojga rodziców, celem podjęcia przez nieletniego mediacji (pragmatyczna chęć zakończenia sprawy jak najmniejszym kosztem dla rodziny sprawcy).

Rodzina niepełna (28%) stwarza pewne ograniczenia w podejmowaniu przez nieletnich mediacji. W sytuacji, gdy na jednym z rodziców spoczywa obowiązek wychowania i za-

pewnienia opieki materialnej dziecku często sprawy finansowe stają się powodem niewystarczającego zainteresowania sprawami nieletniego. Prowadzi to do sytuacji, w której na odpowiednią reakcję jest już za późno.

Wpływ osoby mediatora na skuteczność procesu mediacyjnego

Mediator to niezwykle ważne ogniwo w przebiegu mediacji. To od jego kompetencji oraz wiedzy z zakresu takich dziedzin jak prawo, psychologia, resocjalizacja zależy powodzenie procesu mediacyjnego. Przed sędziami rodzinnymi stoi zatem problem kogo wyznaczyć do prowadzenia danego procesu. Mają oni do dyspozycji osobę godną zaufania (w mniejszym bądź większym stopniu przygotowaną do pełnienia tej trudnej roli) lub mediatora związanego z jakąś instytucją (np. regionalnym oddziałem Polskiego Centrum Mediacji). Jeżeli w danym mieście znajduje się filia lub oddział PCM to sędziowie mają podane gotowe rozwiązania. Mogą skorzystać z usług fachowców specjalnie przeszkolonych do celów mediacyjnych. Trudniej sytuacja przedstawia się, kiedy takiej filii bądź oddziału PCM nie ma (np. w woj. opolskim).

Sędziowie rodzinni Sądów Rejonowych w Gliwicach i Częstochowie w każdej sprawie skierowanej do mediacji zdecydowali się powierzyć sprawę mediatorowi zawodowemu (zrzeszonemu w Polskim Centrum Mediacji). Można zatem uznać, że prowadzenie mediacji przez mediatora zawodowego ma istotny wpływ na zawarcie ugody przez strony konfliktu.

Podsumowanie

Podsumowując należy powiedzieć, że **mediacja jest przydatna w resocjalizacji nieletnich**. Pomaga rozwiązywać konflikty rówieśnicze, sprawia że ofiary w przypadku strat finansowych otrzymują konkretne zadośćuczynienie. Ponadto z pedagogicznego punktu widze-

nia daje szansę na wychowanie członków społeczeństwa obywatelskiego, świadomych i dojrzałych obywateli. Na gruncie resocjalizacji zapobiega stygmatyzacji nieletniego sprawcy, dając mu szansę na ponowny start w społeczeństwo. Poprzez konkretne zobowiązania do zmiany zachowania może działać skuteczniej jako środek resocjalizujący jednostkę.

Artykuł z pracy magisterskiej "Przydatność mediacji w resocjalizacji nieletnich", napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Zenona Jasińskiego na Uniwersytecie Opolskim.

- 1 B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich, od opieki do odpowiedzialności*, Wolters Kluwer 2007, s. 24
- 2 Alternative Dispute Resolution (ang.)
- 3 Ustawa Kodeks Karny z dnia 6 czerwca 1997 ze zmianami

Tadeusz Przyborowski

t. przyborowski@o2. pl

Zawrotne tempo naszego życia jest jednym z powodów, że nie zawsze radzimy sobie z przeróżnymi problemami w domu, pracy czy w szkole. Rośnie frustracja, wyobcowanie, agresja, egoizm, rozluźniają się więzi rodzinne i społeczne. Finał wielu spornych spraw następuje w sądach. Coraz popularniejsza staje się forma pozasądowego prostowania życiowych zakrętów, tj. mediacje. Mogą one być: rówieśnicze, szkolne, karne, rodzinne, cywilne, gospodarcze i społeczne. W mediacjach to strony mają znaleźć, a właściwie wypracować, rozwiązanie w pełni je zadowalające. Sam mediator jest przede wszystkim strażnikiem procedur

W Słupsku od 2004 roku działało koło, a obecnie Oddział Polskiego Centrum Mediacji, podległy zarządowi w Warszawie. Ośrodek mieści się przy al. Sienkiewicza 3 i prowadzony jest od początku przez Panią Marię Adkonis. Dzięki przychylności władz miejskich, oświatowych, sędziów, prokuratorów, a przede wszystkim dzięki ogromnemu zaangażowaniu mediatorów, zrzeszonych w oddziale – coraz więcej spornych spraw rozwiązywanych jest drogą mediacji. Ponadto pisane są kolejne projekty o dotacje unijne, organizowane konferencje, szkolenia, warsztaty, konkursy. Propaguje się tę tematykę w szkołach i uczelniach Słupska oraz okolic. Bardzo dobrze układa się współpraca ze Słupskim Stowarzyszeniem Pomocy Psychologicznej Dziecku i Rodzinie "Kraąg", oraz z Centrum Inicjatyw Obywatelskich w Słupsku

Częściową odpowiedź na czym polegają mediacje karne podałem w swoim wierszu pod tym samym tytułem, który załączam.

Z poważaniem.

Tadeusz Przyborowski

MEDIACJE KARNE

Mediacje karne, to zawsze jest duże wyzwanie gdy między skłóconymi stronami ma być pojednanie. Wątków ważnych zbiera się wtedy bez liku, złość, ból i nienawiść tkwią głęboko w człowieku.

Jak nie deptać butami po Duszach mechanizmy naprawcze w ludziach poruszyć, przybliżyć Słońce Rozwiązań każdej stronie, połączyć ponownie odrzucone dłonie?

Napięcie, podniesione głosy, praca z emocjami powoli mijają gdy spokojnie innych wysłuchamy. Każda ze stron ma mieć u nas równe szanse mówić o cierpieniach, żalach i... gdzie rozwiązanie.

Mediować, to uruchomić w ludziach chęć szukania usunięcia węzłów, powrotu pięknego doznania. Dopomóc uwolnić się od klótni spuszczyzny, a przenieść relacje na współpracy płaszczyzny. Prowadzić do zasypiania przepaści, zadośćuczynienia, i ponownego z uśmiechem w swe życie ruszenia.

Szczęśliwi ci, co przy mediatorze własną ugodę ułożą, a do jej przestrzegania się wzajem i w pełni przyłożą. Unikając sal sądowych i narzuconych rozstrzygnięć, co nie zawsze naprawią krzywdy. Spokój już mieć.

W 2009 roku przez Polskie Centrum Mediacji Oddział w Stalowej Woli została wydana pokonferencyjna publikacja „Mediacja w teorii i praktyce”.

Książka zawiera szereg artykułów prezentujących różnorakie możliwości zastosowania postępowania mediacyjnego. Przedstawiamy Państwu publikację, która w sposób kompleksowy porusza zagadnienie mediacji. Znajdą w niej Państwo uwagi dotyczące prawnych uwarunkowań postępowania mediacyjnego, sporów jakie można rozstrzygać tą drogą i postaw, jakie najczęściej reprezentują strony.

Reasumując publikacja w bardzo szeroki sposób ujmuje i przedstawia zagadnienie po-

stępowania mediacyjnego i mediacji jako ugodowej formy regulowania sporów. Pomoże jednocześnie zrozumieć podstawowe zasady i standardy mediacji.

Prezentowana publikacja ma status publikacji naukowej.

Jeśli będą Państwo zainteresowani nabyciem publikacji:

cena 1 – ego egzemplarza 25 zł + koszty przesyłki poleconej (koszty przesyłki są uzależnione od ilości zakupionych egzemplarzy).

Zainteresowanych proszę o kontakt: dkarbarz@wp.pl.

Polskie Centrum Mediacji



Zarząd Główny: ul. Jagiellońska 58 lok. 122, 03-468 Warszawa, tel.: 022 826 06 63, fax: 022 692 48 16, www.mediator.org.pl

Szkolenie podstawowe z zakresu mediacji

zgodne ze standardami szkolenia mediatorów określonymi w załączniku do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 oraz zgodne z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003

Szkolenie trwające 55 godzin dydaktycznych uprawnia do prowadzenia mediacji w sprawach karnych i z nieletnim sprawcą czynu karalnego. Jednocześnie dostarcza wiedzę i praktyczne umiejętności z zakresu mediacji stanowiące punkt wyjścia do kontynuowania rozwoju swojej kariery mediatora zarówno w kierunku mediacji rodzinnych (szkolenie uzupełniające z zakresu mediacji rodzinnych) i mediacji gospodarczych (szkolenie uzupełniające z zakresu mediacji gospodarczych).

Szkolenie prowadzone jest metodą warsztatową, interaktywną, przede wszystkim z nastawieniem na przekazywanie wiedzy i praktyki mediacyjnej opartej na doświadczeniach trenerów - mediatorów (większość z trenerów przeprowadziła ponad 1500 mediacji) oraz ćwiczenie umiejętności mediacyjnych m.in. w symulacjach mediacji - nagrywanych w krótkich sekwencjach, a następnie wspólnie omawianych.

Plusem szkolenia jest ograniczenie teorii do minimum w trakcie szkolenia (uczestnicy szkolenia otrzymują obszerne skrypty, które stanowią podstawę do późniejszego ugruntowania wiedzy teoretycznej). Poświęcenie większości czasu na zdobywanie praktycznych umiejętności prowadzenia mediacji, w oparciu o rzeczywiste przypadki mediacyjne z praktyki mediatorów PCM.

Terminy w pierwszym półroczu:
25 lutego - 1 marca 2010r.
26-28 marca oraz 24-25 kwietnia 2010r.
10-14 czerwiec 2010 r.
koszt szkolenia 1020zł.

Kontakt: Anna Malak; tel. 022/ 826 06 63, fax 022/ 692 48 16;
e-mail: szkolenia.podstawowe@mediator.org.pl
strona internetowa: www.mediator.org.pl

Polskie Centrum Mediacji



Zarząd Główny: ul. Jagiellońska 58 lok. 122, 03-468 Warszawa, tel.: 022 826 06 63, fax: 022 692 48 16, www.mediator.org.pl

Szkolenie z mediacji cywilnych - gospodarczych z elementami mediacji pracowniczych.

Szkolenie obejmujące 60 godzin dydaktycznych uprawnia do prowadzenia mediacji cywilnych - gospodarczych i pracowniczych. Polskie Centrum Mediacji wszystkim osobom, które pozytywnie ukończyły szkolenie i uzyskały rekomendację do członkostwa PCM gwarantuje wpis na prowadzoną przez Stowarzyszenie listę stałych mediatorów w sprawach gospodarczych i pracowniczych

Szkolenie prowadzone jest metodą warsztatową, interaktywną, przede wszystkim z nastawieniem na przekazywanie wiedzy i praktyki mediacyjnej opartej na doświadczeniach trenerów - mediatorów (większość z trenerów przeprowadziła ponad 1500 mediacji) oraz ćwiczenie umiejętności mediacyjnych m.in. w symulacjach mediacji - nagrywanych w krótkich sekwencjach, a następnie wspólnie omawianych. Ważnym elementem szkolenia są zagadnienia prawne w aspekcie mediacji.

Plusem szkolenia jest ograniczenie teorii do minimum w trakcie szkolenia (uczestnicy szkolenia otrzymują obszerny skrypt, które stanowią podstawę do późniejszego ugruntowania wiedzy teoretycznej). Poświęcenie większości czasu na zdobywanie praktycznych umiejętności prowadzenia mediacji, w oparciu o rzeczywiste przypadki mediacyjne z praktyki mediatorów PCM. Przekazywana praktyczna wiedza oparta jest na wieloletnich doświadczeniach w pracy mediacyjnej i wymianie doświadczeń z praktykami wymiaru sprawiedliwości: sędziami, adwokatami, radcami prawnymi zarówno w mediacjach sądowych jak i przed sądowych.

Najbliższe terminy:

**10 - 13 marca 2010 r. - szkolenie skierowane tylko do
rzeczników konsumentów (o warunki proszę kierować zapytania do Anny Malak)
14-19 czerwca 2010r.**

koszt szkolenia: 2000 zł

Kontakt: Anna Malak; tel. 022/ 826 06 63, fax 022/ 692 48 16;

e-mail: szkolenia.cywilne@mediator.org.pl

strona internetowa: www.mediator.org.pl

Polskie Centrum Mediacji



Zarząd Główny: ul. Jagiellońska 58 lok. 122, 03-468 Warszawa, tel.: 022 826 06 63, fax: 022 692 48 16, www.mediator.org.pl

Szkolenie uzupełniające z zakresu mediacji rodzinnych

Szkolenie dla osób, które ukończyły szkolenie podstawowe z mediacji, a chcących rozwijać swoją karierę mediacyjną w pracy mediatora rodzinnego.

Szkolenie obejmujące 55 godzin dydaktycznych uprawnia do prowadzenia mediacji cywilnych - rodzinnych. Polskie Centrum Mediacji wszystkim osobom, które pozytywnie ukończyły szkolenie i uzyskały rekomendację do członkostwa PCM gwarantuje wpis na prowadzoną przez Stowarzyszenie listę stałych mediatorów w sprawach rodzinnych.

Najbliższe terminy:

25 lutego - 1 marca 2010r.

28-29 marca oraz 23-25 kwietnia 2010r.

koszt szkolenia : dla członków PCM - 800,00 zł, a dla pozostałych chętnych - 950,00 zł.

e-mail: szkolenia.rodzinne@mediator.org.pl

strona internetowa: www.mediator.org.pl

Szkolenie uzupełniające z zakresu mediacji cywilnych

Szkolenie dla osób, które ukończyły szkolenie podstawowe z mediacji, a chcących rozwijać swoją karierę mediacyjną w pracy mediatora ds. gospodarczych i pracowniczych.

Szkolenie obejmujące 37 godzin dydaktycznych uprawnia do prowadzenia mediacji cywilnych - gospodarczych i pracowniczych. Polskie Centrum Mediacji wszystkim osobom, które pozytywnie ukończyły szkolenie i uzyskały rekomendację do członkostwa PCM gwarantuje wpis na prowadzoną przez Stowarzyszenie listę stałych mediatorów w sprawach gospodarczych i pracowniczych

Najbliższy termin:

9-12 kwietnia 2010r.

koszt szkolenia : dla członków PCM - 950,00 zł, a dla pozostałych chętnych - 1150,00 zł.

e-mail: szkolenia.cywilne@mediator.org.pl

strona internetowa: www.mediator.org.pl



Szkolenie z mediacji rodzinnych

Szkolenie obejmujące 80 godzin dydaktycznych uprawnia do prowadzenia mediacji cywilnych - rodzinnych. Polskie Centrum Mediacji wszystkim osobom, które pozytywnie ukończyły szkolenie i uzyskały rekomendację do członkostwa PCM gwarantuje wpis na prowadzoną przez Stowarzyszenie listę stałych mediatorów w sprawach rodzinnych.

Szkolenie prowadzone jest metodą warsztatową, interaktywną, przede wszystkim z nastawieniem na przekazywanie wiedzy i praktyki mediacyjnej opartej na doświadczeniach trenerów - mediatorów (większość z trenerów przeprowadziła ponad 1500 mediacji) oraz ćwiczenie umiejętności mediacyjnych m.in. w symulacjach mediacji - nagrywanych w krótkich sekwencjach, a następnie wspólnie omawianych.

Plusem szkolenia jest ograniczenie teorii do minimum w trakcie szkolenia (uczestnicy szkolenia otrzymują obszerny skrypt, który stanowi podstawę do późniejszego ugruntowania wiedzy teoretycznej). Poświęcenie większości czasu na zdobywanie praktycznych umiejętności prowadzenia mediacji, w oparciu o rzeczywiste przypadki mediacyjne z praktyki mediatorów PCM. Przekazywana praktyczna wiedza oparta jest na wieloletnich doświadczeniach w pracy mediacyjnej i wymianie doświadczeń z praktykami wymiaru sprawiedliwości: sędziami, adwokatami w sprawach rodzinnych, kuratorami rodzinnymi.

Najbliższy termin:

26-29 marca oraz 23-25 kwietnia 2010r.

koszt szkolenia: 1600 zł.

Kontakt: Anna Malak; tel. 022/ 826 06 63, fax 022/ 692 48 16;

e-mail: szkolenia.rodzinne@mediator.org.pl

strona internetowa: www.mediator.org.pl

DRODZY MEDIATORZY I CZŁONKOWIE POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI

Chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować za ostatnie cztery lata wspólnej pracy i wysiłku jaki razem włożyliśmy w rozwój naszego Stowarzyszenia. W imieniu całego poprzedniego ZG PCM dziękujemy za udzielenie absolutorium i zaufanie.

Jednocześnie dziękujemy za dowód bardzo dużego zaufania, że znowu nam powierzyliście kierowanie naszym PCMem. Gwarantujemy, że dołożymy wszelkich starań by pokonywać przeszkody, które hamują rozwój mediacji i Stowarzyszenia. Wiemy, że będziecie nas w tym wspierać.

Serdecznie witamy nowych członków ZG PCM: Barbarę Hoffman, Małgorzatę Ratajczak Dobrowolską, Mariusza Cieślaka i Michała Jaksę wierząc, że zbudujemy jednolity zespół, który ma na celu tylko dobro PCM, mediatorów i mediacji.

Magdalena Grudziecka, Robert Kaszczyszyn i Jurek Książek

W następnym numerze Mediatora przedstawimy szerzej nowy ZG PCM i Komisję Rewizyjną.





Mediacja, to nie utopia, to rzeczywistość!